

[Transcript] Raport o stanie świata Dariusza Rosiaka / Raport o stanie świata - 29 lipca 2023

Przy mikrofonie Dariusz Rosiak, dzień dobry państwu, zapraszam na RAPORT O STANIE ŚWIATA! Kryzys społeczny w Izraelu po tym, jak Gneset przegłosował pierwszą ustawę z pakietu reform wymiaru sprawiedliwości.

Tysiące ludzi od stycznia protestowało przeciwko reformie, która uważana jest przez nich za zamach na niezależne sądy.

Czy Izrael przestaje być państwem demokratycznym?

Jak na bezpieczeństwo kraju wpłynie fakt, że ponad dziesięć tysięcy rezerwistów, w tym połowa pilotów izraelskich, zapowiada odmowę służby?

Zamach stanu w Nigrze, jednym z najbiedniejszych krajów świata, który dysponuje wielkimi bogactwami naturalnymi.

Czy Rosja wykorzysta szansę i wprowadzi Wagnerowców do kolejnego państwa w Afryce?

Znika chiński minister spraw zagranicznych do niedawna, protegowany prezydenta kraju.

Jak ta tajemnicza historia wpłynie na chińską dyplomację?

Firma Elona Maska zajmująca się produkcją i wszczepianiem chipów do mózgu uzyskuje prawo do prowadzenia testów z udziałem ludzi.

Czy mamy się bać czy cieszyć?

I jeszcze piłka nożna pod bombami o ukraińskim futbolu w czasie wojny z Rosją.

O tym wszystkim w raporcie o stanie świata 29 lipca 2023 roku.

Rapor to Stanie Świata to program finansowany przez słuchaczy istniejący dzięki słuchaczom.

Za wszystkie wpłaty z serca państwu dziękuję.

A jeśli ktoś chciałby dołączyć do grona patronów, zapraszam na mój profil w serwisie Patrona i PL.

Nasz adres, raport rosiaka mała gmail.com, adres naszej strony raportostanieświata.pl.

Zachęcam państwa do słuchania audycji właśnie ze strony, bo właśnie tam gwarantujemy najlepszą jakość dźwięku,

o który zresztą w tej audycji, jak w każdej innej, dba Chris Wawrzak.

Adrian Bonk jest wydawcą programu, jesteśmy w Studio Efektura w Warszawie.

Zaczynamy od kryzysu politycznego i społecznego w Izraelu.

W poniedziałek Kneset przegłosował pierwszą z pakietu ustaw, które mają znacząco ograniczyć uprawnienia sądów na korzyść parlamentu właśnie.

Na ulicach izraelskich miast regularnie zbierały się tłumy demonstrantów protestujących przeciwko reformom sondownictwa

forsowanym przez rząd Beniamina Netaniachu, w którego skład wchodzi również skrajnie prawicowi rasistowscy i otwarcie wrodoży demokracji w Izraelu politycy.

Przed i po głosowaniu prawa w poniedziałek na ulicach Jerozolimy i innych miast doszło do gwałtownych starci demonstrantów z policją.

A w studio doktora Gniszka Bryca z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, witam Cię, dzień dobry.

Dzień dobry.

Niezwykle złowieszczo brzmią komentarze przeciwników tej reformy.

Mowa w nich o staczaniu się Izraela w odchłań o końcu demokracji, a przywódca opozycji Eir Lapid nawet pyta retorycznie, czy chcemy, czy Izraelczycy chcą, żeby Izrael zmienił się w Węgry albo Polskę.

To rzeczywiście jest taka sytuacja, że Izraelczycy zastanawiają się czy następuje znaczący kryzys

demokracji jako takiej w tym kraju?

Tak i to jest tak namacalnie wyczuwalne.

Nie tylko zastanawiają się opozycjni politycy czy wyborcy partii opozycyjnych, ale obawy przed reformą sądownictwa zaproponowaną przez aktualną koalicję.

Te plany budzą za niepokoje nie tylko opozycjonistów, ale szerszych ma społeczne to znaczy innych środowisk niż opozycyjne.

Więc te osoby, które wychodzą na ulicę, ci Izraelczycy, oni nie zawsze są zwolennikami samej opozycji, nie zawsze są zaangażowani politycznie.

Oni patrzą na te protesty jako na zadanie, obrony, podstaw takich fundamentów demokratycznego państwa prawa.

Zanim przejdziemy dalej to tylko dla ścisłości jedna rzecz, prawie połowa Izraelczyków jest przeciwna tym reformom, ale pamiętajmy, że około 35% je popiera.

Także to też nie jest gra do jednej bramki, żebyśmy o tym pamiętali.

Dobrze, co wydarzyło się w Knesecie w poniedziałek?

Dużo się wydarzyło. Było to nawet dosyć, jak tak się obserwowało, dramatyczne, ponieważ w poniedziałek została przegłosowana zmiana ustawy o sądach.

To jest jedna z tych ustaw, które mają charakter zasadniczy, czyli w przyszłości, jeżeli Izrael zdecyduje się stworzyć swoją własną jednolitą konstytucję,

to te ustawy będą poszczególnymi rozdziałami.

Też chyba warto wspomnieć Izrael, podobnie jak niektóre inne kraje, takie jak Wielka Brytania, nie ma spisanej konstytucji.

Konstytucja, czyli to, w jaki sposób to państwo funkcjonuje, to jest po prostu zestaw, ustaw, ustaw zasadniczych, ustaw, które decydują o tym, no właśnie na jakich zasadach ten kraj się opiera.

Mówisz o pierwszej z pakietu ustaw odbierającej sądowi najwyższemu prawo do unieważniania decyzji rządu, które sąd uzna za nieracjonalne, prawda?

Tam się pojawia ta kwestia nieracjonalności i to jest bardzo ciekawe, bo to nie jest najważniejsza część tego pakietu.

Na pierwszy rzut oka to wygląda tak jakby coś, czego można sensownie bronić, prawda?

Znaczy kryterium racjonalności, jeżeli zaczynamy stosować, to ono jest dosyć szerokie i to co mnie może się wydawać racjonalne tobie niekoniecznie, prawda?

I może wątpliwości co do tego nie są pozbawione podstaw, że sąd na przykład może unieważnić każdą decyzję, jak uzna, że ona jest nieracjonalna.

W ogóle co to znaczy nieracjonalna w izraelskim systemie?

Już mówię, sąd najwyższym posiada swoją definicję przesłanki racjonalności i z tej perspektywy, to znaczy z perspektywy prawa izraelskiego oznacza to, że ona jest stosowana wtedy,

tzn. była stosowana wtedy, kiedy interes partyjny, taki polityczny przeważa nad interesem publicznym w decyzjach administracyjnych władzy.

Możesz podać jakiś przykład?

Tak, ponieważ to nie była zasada, spisana to raczej był zwyczaj polityczny, czyli prawo zwyczajowe, bo to jest to dziedzictwo tego ustawodawstwa mandatu brytyjskiego,

plus na to się nakłada, prawda, fakt nie posiadania przez Izrael Konstytucji, więc tam jest wiele takich rozwiązań opartych na prawie zwyczajowym.

Wielokrotnie ta zasada była stosowana w sprawach, powiedziałabym, bardziej takich obywatelskich i

przyziemnych, aż po sprawy bardzo polityczne z tego najwyższego, najwyższego echelonu politycznego. Przykład sprawy takiej codziennej i absolutnie ważnej dla przeciętnych Izraelczyków.

2007 rok sąd najwyższy zgodził się z petycją, w której Izraelczycy pytali.

Ja już nie panam, która organizacja, ale wiem, że to byli mieszkańcy tych osiedli Izraelskich, które sąsiadują ze strefą gazy.

W tym czasie rząd Izraela planował wybudować tam szkoły dla dzieciaków.

Przy czym chciał oszczędzić taki sposób, żeby tylko poszczególne pomieszczenia bardzo konkretne w tej szkole miały ochronę przeciwraketową.

I wówczas rodzice zanęgowali, podważyli tą decyzję i poprosili sąd najwyższy.

Jako nieracjonalną.

Jako nieracjonalną. I sąd najwyższy wtedy się faktycznie ustosunkował do tego w sposób pozytywny, mówiąc, że interes publiczny wymaga, aby rząd nie oszczędzał na takiej inwestycji, żeby cała szkoła była wybudowana w takim trybie bardzo bezpiecznym, antyraketowym, w której dzieciaki mogłyby spokojnie się uczyć.

To była w praktyce zastosowana poprawka racjonalności i rząd musiał się wycofać z tych planów oszczędnościowych na rzecz tej publicznej racjonalności.

Ale też są przykłady znacznie bardziej polityczne.

Sąd potrafi zablokować nominację jakiejś osoby na stanowisko w rządzie.

Tak, i sprawa bardziej taka medialna, publiczna, bo oni najczęściej się mówi w kontekście tej zmiany poniedziałkowej.

Szef Partii Chass, Ariederi, swego czasu kilkakrotnie skazany za sprzeniewierzenia finansowe korupcją i tak dalej.

Kilka lat temu poszedł na ugodę z sądem i w tej ugodzie zobowiązał się, że nie będzie pełnił funkcji publicznych

i podczas ostatnich wyborów, to znaczy tych, kiedy premier Netaniachu, znaczy Benjamin Netaniachu odzyskał władzę w Izraelu,

zapropował deriemu Urząd Ministra Finansów i Zdrowia i wówczas sąd najwyższy odwołał się do zasady racjonalności, do tej przesłanki racjonalności,

mówiąc, że ok, ta nominacja jest legalna, natomiast ona podważa zasady racjonalności, ponieważ Derri umawiał się z sądem, że nie będzie pełnił funkcji publicznych.

Interes partyjny w tym wypadku, Benjamin Netaniachu, który chciał mieć poparcie w partii czas, przeważał nad interesem publicznym, którego w tym wypadku bronił sąd najwyższy.

I sąd najwyższy mówił, umowa z sądem ma charakter prawny, ma charakter także polityczny, ponieważ jest to zobowiązanie do przestrzegania pewnych zasad państwa prawa.

Derri się skusił na nominację ministerialną. Faktycznie skandalem było to, jak długo premier Netaniachu czekał ze swoją decyzją,

żeby w końcu zdemisjonować Deriego, ale jednak uległ. Wtedy zastosował się, zresztą jak za każdym razem, uznawał wyroki sądu najwyższego.

I teraz zarzut polega na tym krytyków tej decyzji koalicji, że usuwając zasadę, czyli tą przesłankę racjonalności, trochę się wylewa dziecko z kąpielą.

To znaczy reforma sądownictwa jest potrzebna fizrelu. Tak jak jest i potrzebna dyskusja na temat tego, żeby w końcu nie tylko mieć ustawy zasadnicze, ale żeby mieć jedną spisaną zwartą

konstytucją.

I tu opozycja się zgadza. I opozycja mało tego akurat na temat tego pierwszego prawa tej pierwszej ustawy była gotowa dyskutować.

I dyskutowała i dyskutowała. Nawet można powiedzieć, bo takie są przecieki, ale one są niepotwierdzone, bo to są doniesienia dziennikarzy izreelskich czy charec, czy innych dzienników. Ale ja to przynajmniej znalazłam w charecu, że sam premier był gotowy do ostatniej chwili pójść, czyli zgodzić się na rozwiązanie kompromisowe.

Ja nie wiem, na czym ono miałyby polegać, ale...

Tak, to podobnie na wstrzymaniu tej ustawy i przeniesieniu głosowania. Dlaczego się nie zgodził, to do tego dojdziemy, bo to jest polityka wewnętrznie rządowa, ale chciałbym, żebyśmy pozostali przy tym pakiecie reform.

Dobrze.

Bo to on jest źródłem problemu. To on powoduje, że setki tysięcy ludzi wychodzą regularnie na ulice izraelskich miast od stycznia.

To jest sytuacja niespotykana w tym kraju od bardzo dawna. Jeszcze bardziej niespotykane jest to, jak wspomniałaś, że w tym proteście biorą udział najróżniejsze grupy społeczne, włącznie z wojskowymi, do czego też za chwilę dojdziemy, ale powiedzmy jeszcze o tych pozostałych częściach reformy, które są znacznie poważniejsze, niż to, o czym do tej pory mówiliśmy, czyli kneset ma również wybierać komisję dobierającą sędziów i kneset ma prawo odrzucać orzeczenia sądu najwyższego zwykłą większością.

I to jest powód, dla którego niektórzy izraelczycy mówią, to jest koniec władzy sędziowskiej w tym kraju, to jest koniec demokracji w tym kraju.

Dlatego koniec demokracji poprzez zmarginalizowanie czy spacyfikowanie kompetencji władzy sędziowskiej, ponieważ w Izraelu równowaga prawna,

to znaczy równowaga pomiędzy tym podziałem Państwa na władzę, powiedzmy wykonawczą ustawodawczą i sędziowską polega na tym,

że tym pierwszym i najważniejszym chunk and balance jest i pozostaje ciągle sądnej wyższy.

To jest ta główna zaporę przed pomysłami władzy wykonawczej, która, pamiętajmy, ma przecież, jest częścią także władzy ustawodawczej,

bo koalicja rządowa jest większością parlamentarną i jedynie sądnej wyższy, czyli władza wykonawcza,

ma możliwość uchylania niekonstytucyjnych decyzji albo tych nieracjonalnych decyzji pewnej samowoli politycznej koalicji rządzącej.

Czyli to nie jest tak, że to jest jakaś kasta, o której mówi Benjamin Netaniachu, która się uparła posadzić Netaniachu do więzienia.

Sam sąd najwyższy jest tym głównym filarem, który jeżeli zostanie wstrząśnięty, osłabiony czy obalony, zmarginalizowany,

nie tylko poprzez tą poniedziałkową korektę ustawy o sędziownictwie, ale te, które będą przegłosowywane jesienią,

bo pamiętajmy, 30 lipca kończy się sesja letnia Knesetu i Kneset idzie na wakacje, wraca dopiero jesienią

i na jesień zaplanowane są te nowe głosowania, co więcej.

Sąd najwyższy wtedy już wiemy, że we wrześniu będzie decydował, czy petycje złożone przeciwko

poprawce,

czyli zniesieniu tej ustawy, tej poprawki o racjonalności, czy ona będzie obalona, czy też nie jest dzisiaj wielka dyskusja prawnopolityczna.

Natomiast faktem jest, że sąd najwyższy w najbliższych miesiącach, to znaczy jesienią, najprawdopodobniej we wrześniu,

zdecyduje co dalej z poprawką przegłosowaną w poniedziałek.

Reakcja jest przyniatająca, jak mówiłem, tysiące ludzi na ulicach, ale to chyba nie jest najważniejsze w tej całej sprawie,

najbardziej spektakularne, ale chyba nie najważniejsze, bo mamy kolejne grupy społeczne, grupy profesjonalne, które przynależają się do protestu i w tym wojskowi.

To jest chyba zasadnicze nowum tej sytuacji, 10 tysięcy, ponad 10 tysięcy rezerwistów podpisało list przeciwko reformie,

w tym gronie jest ponad połowa pilotów izraelskich.

Wypowiadają się byli szefowie Sztabu, byli szefowie Mossadu, Iszin Bet, Agencji Wywiadowczych.

Ten aspekt militarny, aspekt wciągnięcia wojska w ten spór polityczny jest nowy, jest dziwny i jest bardzo niebezpieczny dla Izraela, prawda?

Tak, tylko ci, którzy przestrzegają premiera netaniachu przed wdrażaniem reformy,

mówiąc, że ona bije w bezpieczeństwo Izraela, to oni twierdzą, że źródłem zagrożenia jest tworzenie wroga wewnętrznego i rozbijanie spójności państwa

poprzez takie decyzje koalicji rządzącej, które obalają demokratyczny charakter państwa i bardziej pchają Izrael w kierunku państwa,

nie chcę powiedzieć autokratycznego, ale takiego mniej demokratycznego, bardziej ekstremistycznego, podatnego na działalność partii religijno-nacjonalistycznych.

Czyli z jednej strony ci, którzy protestują mówiąc, że winą obciążony jest netaniachu jego kalicjanci, ale z drugiej strony netaniachu i jego kalicjanci mówią,

czy wzywają rezerwistów i protestujących żołnierzy do powstrzymania się przed protestami, przypominają, że armia jest formacją apolityczną i że ich odmówienie,

a w zasadzie zapowiedź odmówienia udziałów w operacjach czy zgłoszenia się na służbę jako żołnierze rezerwy to godzis ich perspektywy,

wspólność i taką siłę operacyjną armii izraelskiej. I tutaj warto powiedzieć, bo świadomość tego, że to naprawdę jest przekroczony Rubikon,

to znaczy wiedzą o tym i wojskowi i oni wielokrotnie raportowali netaniachu o zagrożeniu, jakiej niesie za sobą właśnie przyłączenie się rezerwistów do tego protestu.

Wiemy, że raportował wielokrotnie szef sztabu generalnego. Można było w poniedziałek podczas tego słynnego głosowania w Knesecie zaobserwować ministra Galanta,

który w żarliwy sposób klócił się, ja mam wrażenie, że nawet go błagał w pewnym momencie ministra Lewina, czyli ministra sprawiedliwości,

aby w jakiś sposób odstąpił czy zrezygnował przynajmniej z części reformy tak, żeby uspokoić nastroje społeczne i żeby rezerwiści mogli spokojnie wrócić do swojej służby.

Tak się nie stało. Zresztą sam Halevi, chwilę później, czyli po tym głosowaniu szef sztabu generalnego, w sposób taki oficjalny,

też to mnie pierwszy raz, ale tutaj powtórzył swoje tezy, że rozbijanie Izraela od środka utrzymywanie takich wielkich protestów i brak zdolności do kompromisu po obu stronach

proceedzi do tego, że i ta jest najważniejsza siła odstraszania Izraela jest bardzo wyraźnie, to znaczy realnie jest neutralizowana.

Jest to słabiona i Iran to widzi, Hezbolach to widzi, Hamas to widzi.

Dokładnie, tak i wywiad donosił, że i to potwierdzają także doniesienia mediów, czyli Bańskich czy Irańskich, że te dwie formacje, to znaczy przede wszystkim Hezbolach,

a także Mocodawce Jereński przyglądają się tej sytuacji, a wywiad Izryski mówi, że wykorzystają w ważnym momencie, to znaczy wtedy, kiedy politycznie Izrael będzie najsłabszy,

a w tym kierunku zmierza, ponieważ poprzez taką wielką, taki wielki kryzys wewnętrzny Izrael osłabił swoją siłę militarną, osłabiając spójność armii,

osłabił siłę gospodarczą, która jest ważna, buduje potencjał także Militarny Izraela, osłabia także sojusz ze Stanami Zjednoczonymi, na czym bazuje,

prawda, te wielkie gwarancje bezpieczeństwa i to wszystko powoduje, że siłą odstraszania Izraela jest mniejsza, a więc jest większa zachęta wrogów tego państwa do tego, żeby zdecydować się na jakąś operacją przeciwko Izraelowi.

To wszystko zbagatelizował Netaniachu, zarzucając kolej winę stronie opozycyjnej, czyli w tym przypadku rezerwistą, że jeżeli do czegoś dojdzie, to oni będą winni temu, że Izrael sobie na przykład nie poradził z jakimś kryzysem.

Ja tylko tak podam szybki przykład, protestujący rezerwiści oni obliczyli, przekalkulowali dane i okazuje się, że według ich ocen dzisiaj potencjał Militarny Izraela,

zwłaszcza ten w sektorze sił powietrznych, jest mniejszy niż podczas wojny Jomkipur, która była fatalną wojną dla Izraela, czyli była tą wojną, którą Izrael mógł realnie i w zasadzie otarł się okłeską.

Był remis, tak się podobno mówi.

Tak jest, tak się skończyło.

I teraz podstawowe pytanie. Dlaczego Netaniachu na to idzie? Dlaczego nie zgadza się na wstrzymanie głosowania, mimo że opozycja była gotowa rozmawiać?

Co powoduje, że człowiek, który wydawał się demiurgiem w Izraelskiej polityce, zachowuje się w tej chwili jak po angielskie jest takie określenie headless chicken, czyli kurczaki bez głowy, które latają w różnych kierunkach.

On rzeczywiście w poniedziałek sprawiał takie wrażenie człowieka zastraszonego, człowieka, który nie wiedział, co ma robić.

To widać było właśnie w tej scenie, w której siedział pomiędzy Lewinem a Galantem, którzy naprawdę bardzo żywiowo ze sobą dyskutowali, a on zachowywał się bardzo biernie, pasywnie.

Wiemy także, że Netaniachu był gotów porozumieć się z w sprawie jakiejś korekty czy odłożenia w czasie tej poprawki.

Natomiast we to postawili go koalicjanci, czyli powiedzieli, że absolutnie nie ma takiej możliwości, nie zgodził się także minister Lewin, czyli minister sprawiedliwości.

I Netaniachu na to poszedł. Znaczą stanął po stronie swoich politycznych sojuszników, a nie po stronie społeczeństwa, można powiedzieć obywatelskiego, które w mojej ocenie zaakceptowałby ten kompromis,

zwłaszcza, że pamiętajmy, jakby nie było, to jest siedem miesięcy protestów, to społeczeństwo jest nadwrażone, jest zmęczone i oczekuje, prawda, przynajmniej rozpoczęcia poważnych i tych faktycznych rozmów,

na które Netaniachu wydaje się chciałby pójść, natomiast nie pozwalają mu koalicjanci. Za każdym razem, kiedy mówimy o Netaniachu i jego wciąganiu partii skrajnych do rządu Izraela, za każdym razem historycznie to było tak, że on tłumaczył, że sobie z nimi poradzi. W tej chwili w Izraelu wielu obserwatorów, niektóre media mówią tak naprawdę, władzę w tym kraju, sprawuje trzech ludzi, S. Motrich, Minister Finansów, Bengwir, Minister Bezpieczeństwa Wewnętrznego i właśnie ten Jari Flewin, Minister Sprawiedliwości, to oni decydują o tym, jaki kierunek będzie miała polityka izraelska, Netaniachu się ich boi, bo nie potrafi sobie wyobrazić świata bez rządu Izraela i nie potrafi sobie wyobrazić sytuacji, w której zrezygnuje z tej koalicji, którą tak długo budował. I trzecia rzecz, nie potrafi sobie wyobrazić siebie odbywającego wyrok sądowy w więzieniu. To jest szalenie ważne, ponieważ już nie raz o tym mówiliśmy, że reforma sądownictwa, która jest potrzebna w Izraelu, ona w przypadku propozycji składanych przez tę koalicję, ona nie ma dotyczyć tylko wyłącznie faktycznej reformy praworządności w Izraelu, tylko ma osłabić instrumentalnie sądnej wyższy, czyli Netaniachu chce ucieczką do przodu osłabić tego, który będzie w ostatniej i najwyższej instancji rozpatrywał pewnie jego apelację w stosunku do wyroku skazującego. Więc osłabiając sądnej wyższy, Netaniachu chce uniknąć ostatecznie kary więzienia. Idzie na całość, ja mam wrażenie, że on wierze, jeżeli nie teraz, to w zasadzie kiedy. Dzisiaj już wiemy, to sondaże izraelskie potwierdzają, że jeżeli by rozpadła się koalicja, to Netaniachu z jego sołusznikami tracą władzę i zdobywają maksymalnie 54 mandaty w knesecie, czyli do władzy wraca opozycja. Więc Netaniachu jest więźniem nie tylko swoich koalicjantów, ale także sytuacji politycznej swojej przyszłości. Efekt jest taki, że zawar umowę, ugodę koalicyjną z religijnymi syjonistami, czyli bęę wierem i smotniczem, a także innymi partiami i w Izraelu jest tak, że obywatele mają do nich wgląd i wiemy względem, czego się umówili. Umówili się względem reformy sądownictwa i Netaniachu nie może się z tego wycofać, ponieważ wtedy grozi mu rozpad koalicji i ważne jest to, trzeba także to wiedzieć, że Netaniachu dzisiaj jest postrzegany jako premier słaby, jako polityk ten, który przestał być tym królem Bibii, a na jego plecach wyrasta mu młodszy, bardziej radykalny konkuren, czyli Ben Gvir, który być może w przyszłości zostanie premierem. Zresztą oczymy marzy, więc to jest być może trudny schyłek Benjaminu Netaniachu, a on walcząc o swoje przetrwanie, ciągnie za sobą, niszczy kraj tylko po to, żeby się uratować. Więc Netaniachu, ja nie wiem, jak się jego los potoczy jesienią, zobaczymy, czy pójdzie na kompromis, bo on zapowiada, że w wakacje, lato są od tego, żeby poważnie się zastanowić i porozmawiać o kompromisie, natomiast będziemy mieli nowo otwarcie tej gry jesienią. Pierwszy krok będzie we wrześniu, a później w październiku ostra jazda polityczna.

Bardzo dziękuję doktor Agnieszka Bryt z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, była gościem raportu o stanie świata. Dziękuję.

Dziękuję bardzo.

Zamach stanu w Nigrze, jeden z najbiedniejszych krajów na świecie, dysponujący bogatymi złożami uranu, jest odśrodkową areną przewrotu dokonanego przez wojskowych.

Twierdzą oni, że rządzący krajem od dwóch lat prezydent Mohamed Bazoum nie zapewniał państwu właściwego poziomu bezpieczeństwa,

a jego rządy potęgowały upadek kraju i były skorumpowane. To jest kolejne państwo w zachodniej Afryce, pomali Gwinei i Burkina Faso,

gdzie dochodzi do buntu wojskowych w ostatnich latach i miesiącach. W tle trwa konfrontacja zachodu Chin i Rosji o wpływy na tych terenach

i jeszcze dodajmy do zamachu w Nigrze doszło na dzień przed szczytem Rosja Afryka w Sankt Petersburgu, gdzie prezydent Putin próbował zjednać Rosji nowych i niekoniecznie nowych sojuszników.

Jest z nami Wojciech Jagielski, reporter, pisarz, autor Tygodnika Powszechnego. Witam Cię, dzień dobry.

Dzień dobry.

I może od tego zamachu zaczniemy. To przebiega chyba tak jak sugerowałem według znanego scenariusza, biedny, zdestabilizowany kraj.

W tym wypadku kolonia francuska, akurat w koloniach francuskich to w ostatnich latach dawnych się dzieje.

Ten kraj staje się areną starć wewnętrznych zwykle z udziałem ekstremistów islamskich.

Do gry wchodzi armia, do gry wchodzi jakieś oddziały, które z armią mają związek, choć niekoniecznie ją reprezentują do końca.

Tak samo było i tutaj?

Mniej więcej tak. Mówimy o państwach Zachele, a więc regionu najbiedniejszego, najbardziej zacofanego ze wszystkich regionów świata.

O rządach, które są słabe i których władza kończy się na rogatkach stolic.

Nigga rzeczywiście uchodził w ostatnich latach za taki kraj najstabilniejszy, ale to jest bardzo względne określenie, bo on może być bardziej stabilny w porównaniu z Mali.

Może lepiej rządzony niż burki na faso. Natomiast to też było troszeczkę iluzja.

Na zachód ma taką skłonność, żeby szukać sobie w rozmaitych częściach świata, zwłaszcza w Afryce, jakich prymusów najlepszych w klasie, którzy najlepiej się uczą, najlepiej odpowiadają na pytania.

Nigga po Mali, bo przed Nigrem Mali było takim prymusem dopóki tam nie zaczęła się wojna domowa.

Ostatnio był tym prymusem Nigger, ale to wszystko była iluzja i te wydarzenia ze środys czwartku pokazały,

jak łatwo dokonać puczu w takim niby stabilnym kraju, znajdującym się pod opieką, w dodatku zachodnich mocarstw,

bo bazy wojenne w Nigrze mają i Francuzi, Francja to dawna metropolia kolonialna,

ale także Amerykanie, Nigre dla Amerykanów jest chyba najważniejszym takim przyczółkiem, sojusznikiem w tej części Afryki.

To się zbiegło też z takim rozczarowaniem mieszkańców Zachodu, co do demokracji. Demokracja nam została zaprowadzona z końcem Zimnej Wojny. Kuratelami tej demokracji były państwa zachodnie. Do władzy dochodzili w wyniku wolnych wyborów, politycy, którzy potem okazywali się niekompetentnie w najlepszym razie, a w najgorszym uprawiali tę demokrację głównie po to, żeby zapełnić swoje konta bankowe. Korupcja, złodziejstwo, niekompetencja były takimi codziennymi plagami. Ludzie rozczarowanie byli swoimi przywódcami, ale także ich mecenasami, czyli tymi państwami zachodnimi, które tę demokrację krzewiły. Doszło wreszcie do głosu pokolenia młode, 40-latków, często w wojskowych mundurach, które uznało, że demokracja się nie sprawdza i pora znaleźć coś innego. Pierwsze, co przychodzi do głowy, to jakiegoś człowieka, który weźmie władzy dyktatorską i wreszcie poprowadzi ten kraj w dobrym kierunku. I tego rodzaju zamachy i ich przywódcy są wytani aplauzem, tak było w Mali, tak było w Gwinei, tak było w Borkina Faso. Nigę się różni tym, że akurat jakichś entuzjastycznych wiedzów poparcia dla chunty jeszcze nie było, ale zapewne wkrótce zostaną zorganizowane. Ale armia poparła zamachowców, wygląda na to, że w armii się przynajmniej ci dowódcy, którzy się wypowiedzieli do tej pory, bo ta sprawa jest ciągle elastyczna. Rzeczy się dzieją z dnia na dzień i być może ten przewrót okaże się chybiony i za pięć dni wróci prezydent do władza, ale na razie przynajmniej tak wygląda na to, że dowódcy wspierają ten zamach. Wspomniałeś o tym, że to jest kraj przeraźliwie biedny, w którym obecni są i Francuzi, i Amerykanie. Oni są obecni również ze względu na uran, prawda? Z jednej strony to jest walka z tym ekstremizmem islamskim, z Alkaidą na Sahelu, z państwem islamskim, a z drugiej po prostu to są potężne firmy, które czerpią uran z Nigru. No, gdyby miało się okazać, że rzeczywiście wojsko się utrzyma u władzy, ja jednak może jestem bardziej pesymistą i sędzę, że prezydent Bizum do władzy już nie wróci. Zamach się zaczął w środę anonimowo, w czwartek ogłoszono powstanie Rady, ale bez przywódcy dzisiaj już ogłoszono, że przywódcą tej Rady Ocalenia jest dowódca gwardii prezydenckiej, który prezydenta aresztował. Dlatego prawdopodobnie, najprawdopodobniej, że prezydent chciał go zwolnić z pracy, no więc popełnił o wielki błąd, ale mówiąc o uranie, no to te czarne scenariusze dla zachodu są dwa. Pierwsze, że podobnie jak w Mali, Burkina Faso, upadek rządu, przyjęcie władzy przez junty rozuchwaliłi jhidystów, którzy tam toczą wojny już długi lata. W Nigrze w dodatku toczą się dwie wojny jhidystyczne, bo poza tą, która toczy się także, to jest ta sama wojna, w Nigrze i w Mali, w Nigrze toczy się także wojna z jhidystami z Nadjeziora Czad, Nigeryjskimi, ale którzy walczą także w tych innych krajach, położonych nad brzegami jeziora.

Drugi czarny scenariusz, to jest, że podobnie jak w Mali, czy w Burkina Faso, pojawi się grupa Wagnera, rosyjscy najemnicy, taka awangarda rosyjskich prób podboju kolonialnego Afryki. W Mali już są, Burkina Faso zapewne wkrótce wylądują, żeby zastąpić wojska ONZ i Francuzów, którzy tamtom zostali, wyproszeni, gdyby mieli się pojawić jeszcze w Nigrze, to byłaby pokazująca klęska zachodu, a uran w dzisiejszych czasach, kiedy cały świat przestawia się na nowe źródła energii elektrowniatomowe, bez uranu funkcjonować nie mogą.

Uran z Nigru to jest 3 czwarte całego uranu, które wykorzystują francuskie elektrowniatomowe.

Bez tego uranu, we Francji zgaśnie światło, nie tylko we Francji, bo z tych elektrowni francuskich prąd płynie także do Niemiec na przykład.

Pozostałą część uranu, który Francja sprowadzała, to sprowadzała z Rosji, z Uzbekistanu, z Kazachstanu, więc znalazłaby się Francja w ślepych załomku, więc ten uran jest czymś wielce kuszącym i tak jak Wagnerowcy w Afryce szukają złota i cennych mineralów, uran może się okazać też taką bardzo wielką kusą.

Wspomniałeś o tym, że nie było jak dotąd jakichś wielkich wieców poparcia dla wojskowych, ale jakieś tam były i oczywiście w trakcie tych wieców pojawiały się flagi rosyjskie.

To jest, jak wiemy, bardzo też płynna sytuacja dotycząca grupy Wagnera.

Wiemy, że są w tej chwili na Białorusi, wiemy to, co Prigorzyn mówił, że w Afryce w dalszym ciągu chcą być.

Nie wiemy, czy rzeczywiście znajdują się w nich, że nie ma dowodów na to, że się znajdują i że brali udział w tym zamachu.

Mało tego Rosja, tak jak inne kraje w ONZ-cie, wezwały do przywrócenia tego należytego rządu, ale równocześnie, tak jak mówisz, pokusa wejścia jest ogromna.

No, to jest właśnie tych pokusów.

Wejścia w coś, co zostało niespodziewane, niespodziewanie opróżnione.

Tak, Wagnerowcy nie mieli pewnie nic wspólnego z samym zabachem.

To jest pewnie kłódnia między prezydentem i generałem, ale od lat ta propaganda kremlowska skuteczniejsza także przez Wagnerowców, są specjaliści nie tylko w wojaczce, ale także w propagandzie, zwłaszcza te internetowej, wynik, że i na całym Sahelu i w całej Afryce jest bardzo aktywna, więc tą wojnę informacyjną prowadzą do dawna, a że akurat pojawi się okazja, żeby wkroczyć zdecydowanie do niegru.

No, jeżeli taka okazja się pojawi, to z całą pewnością spróbują z niej skorzystać.

Tym bardziej, że na Sahelu jakiś tak się spojrzę na mapę,
to został już tylko niger i czat,
a w czadzie podejrzewam, że Wagnerowcy już są,
dlatego, że próbują od dawna odsunąć od władzy
Mahamatta Dybiego, też dyktatora,
też który przejął władzę w wojskowym puczu, bezkrawym,
ale jednak to był przewrót.

I jest to polityk bardzo pro-francuski.

Trochę taki niewygodny sojusznik,
bo jednak za Machowiec i wojskowy dyktator,
ale sojusznik, gdyby niger,
to też taka troszkę zagór znaleźć się w fatalnej sytuacji,
dlatego, że nawet jeżeli by chciał dalej pomagać nigerowi
i tym generałom, którzy będą nigrem rządzić,
to prawo zachodnie nie pozwala rządów zachodnim
wywołać wojskowym dyktatorom, którzy przejmują władzę
niedemokratycznie, tylko wskutek zbrojnych puczów,
więc to będzie poważna, poważna mułami główka
dla wszystkich, jak się z tego wszystkiego wywikłać.

Mamy w tle oczywiście szczyt w St. Petersburgu.

17 krajów afrykańskich przysłało swoich przedstawicieli
najwyższego szczebla, to znaczy szefów państw i rządów,
jak na cały kontynent, gdzie jest ponad 50 krajów,
to nie jest dużo, ale pytanie, czy rzeczywiście świat,
czy to o braku poparcia, albo o letnim poparciu dla Rosji w Afryce,
kiedy patrzemy na cały ten kontynent?

No wydaje mi się, że to było bardzo rozczarowujące,
ta frekwencja prezydencka w Petersburg,
rozczarowująca dla Putina.

Przed spotkaniem Rosjanie zapowiadali,
że przyjedzie 49 prezydentów i premierów z Afryki,
czyli o trzech więcej niż przyjechało do Waszyngtonu w grudniu zeszłego roku
na zaproszenie prezydenta Bidena.

W Dosocchi na pierwszy szczyt w 2019 roku zjechało ponad 40,
bodajże 43.

No teraz mówi się, że przyjechało 17 czy 18.

Mam się dziwić, że takie są różnice w rachunkach,
toż to w końcu prezydenci.

No dla Putina to bardzo jest rozczarowująca frekwencja,
a ona pokazuje, że mimo rosyjskich zabiegów bardzo intensywnych,
Afryka nie dała się tak łatwo kupić.

Afryka zresztą powtarza, odkąd ta wojna wybuchła,

że nie chce dać się wciągnąć w nową zimną wojnę między wschodem i zachodem.

Nie chce dać się wciągnąć w wojny białych,

do której ona głównie cierpi.

No nie giną afrykańscy żołnierze, ani cywile, ale głodują,

bo skutkiem wojny w Ukrainie jest drożyzna i niedostatek żywności,

który się zaopatruje Afryka.

I Afrykanie powtarzają od dawna,

że bardzo proszę, żeby ich nie stawiać przed wyborem,

albo jesteście ze mną, albo przeciwko mnie.

To mówią, że próbują sobie znaleźć inne miejsce,

spróbują się zachowywać pragmatycznie,

aczkolwiek trudno zachowywać się pragmatycznie,

jak się jest uzależniany od dostaw żywności,

bez których kraj po prostu będzie cierpieć niedożywienie,

albo wręcz głód.

Takie mocne, bogate kraje, jak Nigeria, Kenya,

w ogóle nie przyjechały, nie wysłały swoich przedstawicieli,

niższego szczebla prezydencji, nie wybrali się do Petersburga.

Trochę też Afryka się chyba obraziła.

Znaczący nad głównym powodem tej niższej frekwencji

jest to wypowiedzenie przez Rosję, tej umowy czarnomorskiej,

która postawiła pod znakiem zapytania możliwość zaopatrywania się

w tanią żywność, czy w tanią żywność,

bo ona natychmiast podrożała.

To jest ta nieudana, może nieudana,

kompletnie zlekcyważona przez Rosjan misja pokojowa z czerwca,

kiedy bodajże półtuzina afrykańskich prezydentów wybrało się do Kijowa

i Moskwy, żeby godzić Rosjan i Ukraińców.

W Kijowie, kiedy byli to Rosjanie zbombardowali miasto,

w Petersburgu Putin nawet nie chciał do końca wysłuchać,

co afrykańscy prezydenci mają do powiedzenia,

więc Putin, jak to Putin, mnóstwo obiecuje,

odgrywa przyjaciela Afryki jedyne sprawiedliwe,

przedstawia Rosję jako państwo,

które nigdy nie miało kolonii owszem, nie miało w Afryce,

ale nie miało, nie dlatego, że nie chciało,

tylko było za słabe, bo etiopie bardzo próbowali kolonizować,

nie wyszło, miała Rosja kolonie gdzie indziej.

I to jest taka demagogia, która Putin sądził pewnie, że wystarczy.

No nie wystarczy, nie wystarczy też Wagnerowcy,

którzy są chętnie witani w niektórych krajach,

tych słabszych, nie wystarczy broń,

którą Rosja w Afryce zapewnia w dowolnych ilościach,

a w tych najważniejszych gospodarczych Rosja tak naprawdę niewiele, albo nic, a w Afryce nie ma do zaproponowania. No ma do zaproponowania rzeczywiście słowa, które zresztą brzmią, no, powiedziałbym bardzo pogardliwie, i chyba Afrykanie są w stanie to odczytać, bo jeśli posłuchać tego, co mówił Putin w trakcie tego spotkania, tego szczytu, no to ono biecuro jeziarno dla krajów, gdzie Rosja jest obecna, jak popatrzysz się dla mali, dla Republiki Środkowo-Afrykańskiej, dla Zimbabwe, nawet helikopter, prezydent Zimbabwe dostawał tak od Putina, jest to czywiste, że Rosja nie jest żadną siłą humanitarną, to znaczy Afrykanie to sobie zdają sprawę, że Rosja nie uczestniczy w żadnych akcjach pomocy humanitarnej na takiej samej zasadzie, jak uczestniczą kraje zachodnie. To, co próbuje Putin opowiedzieć, czyli zrzucić winę na zachód i na Ukrainę za to, że nie ma ziarna, też chyba jest po prostu bardzo nieprzekonujące dla ludzi, którzy wiedzą, na czym polegają te procesy, które powodują, że nie ma u nich w tej chwili zborza, nie ma w tej chwili ziarna. Pewnie, że tak, już pierwszego dnia prezydent Komorów, który reprezentował też w Petersburgu całą Unię Afrykańską, wysłuchawszy elo kwentnego przemówienia Putina, dodał, że no ale nie sposób przemilczeć to, co się dzieje w Ukrainie i nie mówić o tej wojnie, więc oni doskonale wiedzą Afryka, doskonale wie przynajmniej przywódcy, że źródłem kłopotów gospodarczych, czy powiedzmy żywnościowych, albo jakiego rodzaju kłopoty wynikają z tej wojny. Ale w wojnie ta informacyjna rosyjska przynosi jednak też skutki, bo ta wojna jest skierowana, czy ta propaganda rosyjska jest skierowana nie do elit rządzących, tylko do młodzieży, głównie zfrustrowanej nieudolnymi rządami, brak im perspektyw. To są te gazety, stacje radiowe, telewizyjne, które opowiadają o wspianiałościach Rosji, czy powiedzmy sprawiedliwości rosyjskiej i niesprawiedliwości w Jezusku Zachodnim. I to jest przekonujące, bo w Bamako, może nie w Nia Meja, ale w Bamako, w Laga Dugu te demonstracje rzeczywiście odbywały się pod hasłami, precz z francusami, dajcie nam tutaj Rosja, chcemy się przyjaźnić z Rosją. A Rosjanie, ta Rosja jest atrakcyjnym też partnerem dla rządów słabych, zagrożonych właśnie dla takich rządów jak Republika Środkowej Afryki,

gdzie Rosjanie są w zasadzie jedyną gwarancją władzy i bezpieczeństwa panującego prezydenta.

Taką samą gwarancją bezpieczeństwa będą oferować, czy już zaoferowali wojskowym przywódcą w Mali.

Wbórki na faso tylko się oglądają, żeby z Rosjan skorzystać.

Rosjanie próbują wchodzić do Sudanu,

bo tam trwa wojna domowa, podobnie jak w Libii,

Rosjanie mają swoich faworytów i w jednym i w drugim kraju.

Rosjanie pojawiają się głównie tam, gdzie są słabe rządy,

które zamian za tą gwarliwą przyboczną Wagnerowców

pozwolą rosyjskim firmom, czy w tym samym Wagnerowcom

wydobywać to, co w tych krajach jest najcenniejsze,

a to złoto, a to diamenty, a to urany,

zwłaszcza złoto Wagnerowcom o złoto najbardziej chodzi,

bo to złoto się przydaje do finansowania wojny ukraińskiej

albo do budowania takiej złotej poduszki ochronnej

przed kłopotami gospodarczymi, jak jest tej wojny

już dla sami Rosji mogą wynikać.

Wojciech Jagielski, reporter, pisarz,

precysty ta tygodnika powszechnego,

był gościem raportu o stanie świata. Dziękuję bardzo.

Dziękuję bardzo.

Za chwilę o tajemniczym zniknięciu ministra w Chinach,

ale najpierw bardzo miły dla mnie stały punkt programu.

Drodzy Państwo, dziękuję wszystkim patronom,

którzy zechcieli spotkać się z nami w Sopocie.

Po tece dziękujemy bardzo za gościnę, za użyczenie sali.

Bardzo miły gest, za który ogromnie jesteśmy wdzięczni.

Takie spotkania twarzą w twarz są dla nas niezwykle cenne

i dają ogromny zastrzyk energii.

Proszę mi wierzyć do dalszej pracy.

Mam nadzieję, że w najbliższych miesiącach odwiedzimy patronów

w innych miastach i niezmiennie serdeczne podziękowania

dla Państwa za to, że jesteście z raportem.

Raport o stanie świata od marca 2020 roku

rozwija się dzięki Państwa za zaangażowaniu i szczodrości.

To dzięki Wam możemy opowiadać o świecie przy pomocy dźwięków.

Dzięki Wam ten program może być przygotowywany

w profesjonalny sposób z zachowaniem najwyższej jakości,

bo na nią zasługują słuchacze raportu o stanie świata.

Z serca dziękujemy wszystkim Państwu za wpłaty.

Wasza chojność jest dla nas ogromnym zobowiązaniem.

Zbiórka na patronite.pl ciągle trwa.

[Transcript] Raport o stanie świata Dariusza Rosiaka / Raport o stanie świata - 29 lipca 2023

Zachęcam do udziału w niej.
Najchojniejsi patroni raportu o stanie świata to
firma Ampio Smart Home.
Aureus, leasing, kredyt, ubezpieczenia, księgowość.
Sprawdź nas na www.aureus.pl
Hotel Bania Thermal Iski w Białcy Tatrzańskiej
oferujący pakiety pobytowe z termami w cenie.
Mikoł Barchewski, 2005 Global
Firma doradcza Credo
Galmed, polskie pompy ciepła
Sklep internetowy GoldSaver.pl,
w którym sztapkę fizycznego złota kupisz po kawałku
i bez wydawania jednorazowo dużych kwot.
KR Group, firma outsourcingowa www.krgroup.pl
Razem w przyszłość Polsko-Japońska Akademia Technik Komputerowych
Warszawa Gdańsk Bytom.
Michał Małkiewicz, Northmaster
Marka Łodzi Motorowych z Polski www.northmaster.pl
Wydawnictwo Pascal, wydawca przewodnika Polska na weekend
Firma Software Mill od zawsze zdalni programują dla całego świata.
Dom wydawniczy Muza, bo świat nie jest nam obojętny.
Pureplay, transparentna agencja mediowa Digital
i doradca w budowaniu kompetencji in-house.
Uber, myślimy globalnie, działamy lokalnie.
Agnieszka i Sławek Zawadzcy
a także
Budros, pompy ciepła
gruntowe pompy ciepła dla budynków przemysłowych i wielorodzinnych
kompleksowa obsługa
Liceum Błańskiej, Gdańsk Kowale
przemysłana edukacja w dobrym miejscu
Piotr Bohnia
Michał Bojko
CIO, Net and Digital Excellence
łączymy ludzi i idee
Grupa Brokerska CRB
ubezpieczenie należności dla twojej firmy
Bezpłatne porównanie ofert www.grupacrb.pl
DUNA Language Services
biuro tłumaczeń do zadań specjalnych
www.dunabis
Flexi Project
kompleksowy i intuicyjny system do zarządzania projektami

i portfelami projektów
z miłości do sportu, z najlepszych tkanin
w sercu pod hala szyjemy dla was porządną odzież
Palarniakawy LAKAFO załgustowa
LSB Data
dedykowane aplikacje internetowe dla biznesu
masz pomysł? Zrealizujemy go
LSBdata.com
Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
wydawca książek serii Krótkie wprowadzenie
Leszek Małecki
aplikacja Moja Gazetka
Polska proekologiczna aplikacja zakupowa
z gazetkami promocyjnymi i nie tylko
Moja Gazetka Kupuj Mądrze
firma Prosper Sosnowca
hurtownia elektroenergetyczna i
właściciel marki czystuś
firma ODO24
optymalny kosztowo outsourcing ochrony danych osobowych
ODO24.pl
Tatrzański Festiwal Biegowy
Tatra Sky Marathon 22 lipca biegamy
w sercu Tatr i gminy kościelisko
TIKSTO.pl niezależny serwis biletowy
sprzedamy bilety na twoje wydarzenia
kulturalne i sportowe
Drukarnia cyfrowa.totem.com.pl
dla nas książka zasługuje na najwyższą jakość
Fundacja Wasowskich opiekująca się
z puścizną Jerzego Wasowskiego
i wydawca książek Grzegorza Wasowskiego
Szczegóły na wasowscy.com
Michał Wierzbowski
Wayman oprogramowanie wspomagające
firmy inżynieryjne w zarządzaniu projektami
stworzone przez polskich inżynierów
dla sektora projektowego
WWW Wayman Software
Zen Market pośrednik w zakupach
ze sklepów i aukcji w Japonii
Zen Market.jp
Dziękujemy bardzo

To dzięki państwu mamy
raport o Stanie Świata
Teraz wojna w Ukrainie i futbol w Ukrainie
Stadiony piłkarskie wielokrotnie stawały się
miejscem politycznych i narodowościowych
manifestacji. Nie inaczej jest w przypadku
trwającej już od ponad 500 dni
wojny Rosji z Ukrainą
Rosyjska napaść przerwała
piłkarskie ukraińskie rozgrywki ligowe
ale po kilku miesiącach
Ukraińcy zdołali doprowadzić
do powrotu piłkarzy na boiska
W zakończonym niedawno sezonie
rozegrano 240 meczów
Każdy w specjalnej oprawie
przy zaangażowaniu wojska
i z obawami, czy po alarmie przeciwrakietowym
nie będzie trzeba chować się w schronie
Ogrzew piłkę
i potrzebie tej gry w realiach wojny
Po raz pierwszy w raporcie Michał Banasiak
Uroczysto dygranie hymnu, minuta
ciszy kuczki poległych i odznaczenia
dla bohaterów o wojny
Oprawa przywodząca na myśl raczej
obchody państwowego święta
w ostatnich miesiącach stała się
w tym meczu w Ukraińskiej Ligi Piłkarskiej
Mimo trwającej wojny z Rosją
udało się rozegrać cały sezon
i wyłonić mistrza kraju
Football stał się jednym z odcinków
wizerunkowej i psychologicznej
wojny z Rosją
W ubiegłym roku rozgrywki przedwcześnie
zakończyła rosyjska agresja
Ukraińcy ligowcy mieli po przedwie zimowej
wrócić na boiska 25 lutego
dzień wcześniej nastąpił
rosyjski atak
W takich warunkach nie dało się
nawet myśleć o grze w piłkę

Większość zagranicznych piłkarzy wyjechała z Ukrainy, część ukraińskich zawodników zamieniła piłkarskie korki na kamasze

mówi Piotr Słonka, obserwator ukraińskiego footballu

Wychowany Karpad, który przerwał karierę sportowca po 2014 zapisał się do wojska i niestety akurat on zginął na froncie

W tej armii terytorialnej to z tych czynnych piłkarz to był Bogdanów, który występował m.in. w barwach Gdynia i Jan Molenko w lecie tamtego roku też wrócił na Ukrainę do swojego Czernichowa, który był dość mocno strzelany i każdy z tych piłkarzy pomagał jak mu trener Werny Dup właściwie od razu zerwał kontrakt z Serifem Tyras Poli i był jako czołgista na froncie chyba jeszcze w marcu czyli gdzieś chyba po miesiącu od rozpoczęcia wojny

Piłkarska pauza nie trwała długo Ukraińcy od początku doskonale radzący sobie na wizerunkowym froncie wojny także futbol wykorzystali do wykrzyczenia światu, że potrzebują pomocy

dwa najbardziej utytułowane i najbardziej znane ukraińskie kluby Szachtar Doniec i Dynamu Kijów ruszyły na charytatywne turnieje po Europie, ich mecze pełne były symboliki podczas spotkania szachtara z Lechią Gdańsk nazwiska piłkarzy na koszulkach drużyny z Doniecka zastąpiono nazwami miast najbardziej doświadczonych rosyjską inwazją Bucza,

Irpień czy Herson
w ostatnich minutach tego meczu
na boisku pojawił się 12-letni Dima
uciekinię z obleganego wówczas
przez Rosjan Mariu Pola
chłopiec strzelił bramkę
na 3 do 2 dla
szachtara, tak to się kończy
piłkarskim celem numer 1
stał się dla Ukrainy
awans na Mundial w Katarze
z uwagi na wojnę terminy meczów
barażowych zostały przesunięte
a zawodnicy zmuszeni do trenowania
poza krajem
Ostatecznie Ukraina wygrała ze Szkocją
ale w decydującym meczu musiała uznać
wyższość walijczyków
na mistrzostwa świata się nie zakwalifikowała
Stabilizujący się front
i PR-owe znaczenie piłki
otworzyło w Ukrainy dyskusje
na temat powrotu tamtejszych klubów
na Ligowe Boiska
Mówimy Koła
Kibic Szachtara Donieck
Rozważano grę w Ukrainy
albo za granicą
Większość klubów z powodów
logistycznych i finansowych wolała grać
w Ukrainy
Kiedy pierwszy raz o tym usłyszałem
uważałem, że to zły pomysł
duże ryzyko rosyjskich nalotów
w trakcie trwania meczu
Mimo zagrożenia zwyciężyło przekonanie
że na każdej możliwej płaszczyźnie
trzeba próbować normalnie funkcjonować
i pokazać losjanom
że ukraińskiego ducha walki
nie da się złamać na żadnym polu
23 sierpnia
w dzień ukraińskiej flagi

i przed dzień święta niepodległości
ukarze ponownie wybiegli na murawę
Stadionu Olimpijskiego w Kijowie
Chłopcy tam na froncie wojują za życie
Nie za śmierć
Za życie w niezależnym
wolnym kraju
Grające w piłkę my też dbamy o to
by to życie płynęło
Nasz klub to nie tylko
drużyny mężczyzn i kobiet
ale to też duża akademicka
Wiele osób pracuje na nasz klub
praca daje im
stabilizację
i na miastkę normalności
Tłumaczy Artem Gagarin
wiceprezes Krywbasa Krzywyrak
Warunki rozgrywania meczów ligowych
były dalekie od normalności
do gry nie zgłosiło się ponad
20 drużyn rywalizujących
w poprzednim przerwany sezonie
Na stadion desny Czernichów
spadły rosyjskie rakiety
Wiele klubów nie było w stanie zebrać
odpowiedniej liczby piłkarzy
Trudno też było o zapewnienie
sobie finansowania
Ze względów bezpieczeństwa w organizacji
meczów zaczęło uczestniczyć wojsko
Trybuny pozostawały zamknięte
dla kibiców
Piłkarze oprócz gwizdka sędziego musieli
nasłuchiwać alertów przeciwrajetowych
Gdy te rozbrzmiewały
chowali się w przygotowanych przy stadionie
schronach
Taka sytuacja spotkała też
Piotra Słonkę, który na żywo
obejrzał ponad 40 meczów
Ukraińskiej Ligi Piłkarskiej
Ugdałem się do schronu

O tym przerwa
była jeszcze 3 razy
tu już podczas meczu
I właściwie jak już 4 razy
w tym schronie już na samym końcu
to już się nie odczuwało
tego przerażenia tak bardzo
ale te pierwsze dwa wejścia
to to jednak, że tak powiem
a później tak naprawdę
byłem jeszcze dwa czy trzy razy
i ta reszta
jak Ukraińcy, którzy tam siedzieli
już podchodziłem do tego spokojnie
Dyrektor Generalny klubu FKMinia
i Felix Ardellianow dodaje
na co się mamy żalić
tam ludzie walczą na froncie
są oko w oko ze śmiercią
a u nas co? Przerwany mecz
Trzeba zejść do schronu i przeczekać
Nie uważam, żeby to było coś poważnego
Początkowo mecze rozgrywano
tylko w trzech miastach
We Lwowie, Uż Chorodzie i w Kijowie
Z miesiąca na miesiąc
udawało się jednak grać na coraz większej
mieście obiektów
W marcu szachtar zagrał z krywbasem
w krzywym rogu 70 km od frontu
Ja nie rozumiem za bardzo
jak można grać w takich regionach
nawet w Kijowie
ale jak pytałem piłkarzy
to oni właściwie nawet odwrotnie
oni chętniej chcieli zajechać do Kijowa
tam każdy ma rodzinę właściwie
po całej Ukrainy
nie jest tak, że wszyscy wyemigrowali
na zachód tylko każdy się stara
żyć w swoim mieście
piłkarze, drużyny
oni chcą brać u siebie

i oni nawet podchodzą do tego
w taki sposób, że traktują
te mecze u siebie jako właśnie te domowe
czyli przyjmujemy gościnę, tutaj musimy wygrać
Mówi Piotr Słonka
Piłkarze szachtara do tłaczki
po kraju zdążyli już przywyknąć
Ostatni mecz w Doniecku
rozegrali w lutym 2014 roku
Przeznani z miasta
przez prorosiejskich separatystów
i wojny w Dombasie
Czerkasów, Lwowa, Harkowa
i w końcu Kijowa
gdzie zaczęli dzielić stadion
ze swoim największym rywalem
stołecznym dynamem
Teraz w Kijowie można było grać mecze ligowe
ale na rozgrywki międzynarodowe
trzeba było poszukać innego domu
padło na Warszawę i stadion Legii
Szachtar rozegrał tam 5 spotkań
w Lidze Mistrzów i w Lidze Europy
drużyna miała znakomite warunki
w centrum treningowym Legii
Na sztab mógł liczyć
na każdą pomoc przy organizacji meczów
mieliśmy też duże wsparcie
ze strony kibiców
nie tylko żyjących w Polsce Ukraińców
bo kibicowało nam też wielu Polaków
a oprawa meczu szachtare z realem
była fantastyczna
Wspomina rzecznik szachtara Oleg Barkow
Gdy w latach 50.
Real Madrid dominował
w rodzącym się pucharze Europy
hiszpański minister spraw zagranicznych
mówił generał Wifranko
że real to najlepsza ambasada
jaką ma Hiszpania
Ukraińską ambasadą stał się
szachtar

mówi Oleg Barkow
Każdy w szachtarze marzy o powrocie do Doniecka
Doniec to serce naszego klubu
nasz dom
wierzymy że wrócimy do rodzinnego miasta
wierzymy w siły zbrojne Ukrainy
i wierzymy że
pomogą spełnić nasze marzenie
akibicjące szachtarowi Mykoła
uzupełnia
Nawet jeśli nie uda się wrócić do Doniecka
w niedalekiej przyszłości
szachtar nadal powinien utożsamiać się
miastem i mieć je w swojej nazwie
grać jako klub z Doniecka
w Lidze i jako reprezentant Ukrainy
w europejskich pucharach
i przypominać że Donieck jest ukraiński
w Polsce swoje mecze w europejskich
pucharach grały też dynamokijów
Izoria Ługańsk
w Lidze Narodów Włodzi w Krakowie
rywalizowała reprezentacja Ukrainy
piłkarski sezon w Ukrainy
skończył się w czerwcu
mistrzem po raz 14 w historii
został szachtar
w kolejnym sezonie ponownie zagrawi
ze mistrzów
tak były sytuacje
gdy drużyny i przedstawiciele klubu
musieli schodzić do schronów
i czekać
był mecz, gdy trzeba było się udać
tam cztery razy
spotkanie trwało przez to ponad 5 godzin
ale udało się dograć liga
ale nie mogło być
nie mogło być
nie mogło być
nie mogło być
nie mogło być

mówi dyrektor generalny Ukraińskiej
premier ligi
je w chęci
w części
migration
Figi, Jevchen Diki.

W żadnym meczu nie zagrają i żadnego już nie obejrzą ci, którzy w czasie wojny zginęli.
W tym również piłkarze.

21-letni w Italii Sapiło został zabity pod Kijowem,

34-letni Serhi Szestak pod Wąowachą.

Z frontu nie wrócił też 22-letni Mykoła Żydków, grający niegdyś w Polsce.

Dlatego choć rozegrano już wszystkie mecze, biceprezes Krywbasa Krzewyróg,
a przy tym dobry znajomy prezydenta Wołodymira Zeińskiego, Artem Gagarin, mówi.

W tym sezonie dla wszystkich najważniejsza jest wygrana z Moskalami.

Dla raportu Ostate Świata, Michał Banasiak.

Chiny mają nowego ministra spraw zagranicznych.

Samo w sobie nie byłoby to warte komentarza, gdyby nie okoliczności.

Okolo miesiąc temu ówczesny minister Chingan nie pojawił się na szczycie politycznym w Indonezji,
ponoć ze względu na kłopoty zdrowotne.

4 lipca miało odbyć się spotkanie ministra z przedstawicielem Unii Europejskiej
do spraw zagranicznych Josephem Borelem i nie odbyło się.

Chiny je odwołały bez podania przyczyny.

W ostatni miesiąc Chingan zniknął, a we wtorek na jego miejsce powołano dyrektora biura
Komisji Spraw Zagranicznych Komitecu Centralnego Komunistycznej Partii Chin Wang Yi.

Co znaczy nagle zniknięcie chińskiego dyplomaty? Jakie mogą być tego skutki?

O tym porozmawiam z Michałem Boguszem, z Ośrodka Studiów Wschodnich, autorem bloga Za
Wielkim Murem,

który akurat jest nieblok, tylko Michał Bogusz w Taipei na Tajwanie. Witam Pana serdecznie. Dzień
dobry.

Dzień dobry, właściwie dobry wieczór dla mnie.

Jeśli powiem, że nie wiemy, co się stało, to chyba będzie prawda, nie wiem jak Pan sądzi,
ale chyba możemy sobie pospekulować, do czego Pana zapraszam.

I może zacznijmy nie od spekulacji, tylko od opowiedzenia o tym, kim był zniknięty minister.

A czy ma pan rację? Tak naprawdę nic nie wiemy. Informacje, które podają władzę są szczątkowe.

Ostatni raz by widziany publicznie 25 czerwca.

Po paru tygodniach Ministerstwo w końcu powiedziało, że i ma problemy ze zdrowiem,
a później nagle par dni temu w napręce powołanej sesji stałego komitetu
ogólno-chińskiego zgromadzenia przedstawicieli ludowych.

To jest komitet, który zastępuje parlament pomiędzy sesjami, które się odbywają tylko raz w roku.

Nagle odwołano go i powołano na jego miejscełani poprzedniego ministra spraw zagranicznych też.

I to są tylko fakty, które wiemy tak naprawdę. Cała reszta to jest raczej pole spekulacji.

To zaraz do tych spekulacji dojdziemy, ale ja bym chciał, żebyśmy opowiedzieli,

że to być może te spekulacje będą trochę lepiej osadzone w rzeczywistości,

jak się dowiemy, kim ten człowiek był, kim był Chingang.
On awansował na stanowisko ministra spraw zagranicznych ze stanowiska ambasadora w Stanach Zjednoczonych,
a tam trafił ze stanowiska szefa protokołu dyplomatycznego.
I ten szybki awans, najpierw na ambasadora w Stanach Zjednoczonych,
a potem na stanowisko ministra spraw zagranicznych,
wziął swoim bliskim związkiem z Siedzin Pingiem.
Ponieważ jako szef protokołu dyplomatycznego zawsze podróżował z przewodniczącym Harrel Siedzin Pingiem
i tego do tego zbliżyło też plotka pekińska głóśni,
że jego żona zbliżyła się najpierw z żoną Siedzin Pinga,
wysyłając jej ręcznie robione ciasteczka księżycowe na święta o połowie jesieni
i w ten sposób rodzina się zbliżyła do Siedzin Pinga
dzięki awansowi i ona awansował dzięki właśnie bliskim związkom Siedzin Pingiem
i to był awans bardzo szybki jak na chińskie realia.
Bo to jest stosunkowo młody człowiek, to jest 57-letni człowiek, tak?
Na tak wysokim stanowisku to nie jest często spotykany.
Na bardzo wysokim stanowisku wyciągnięty właściwie z takiego,
no mało znaczącego stanowiska w realiach chińskich i jakim jest szef protokołu dyplomatycznego
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, ale no zbliżył się do Siedzin Pinga
i był jego zaufaną osobą, ularzany był zaufaną osobą.
Jaką politykę prowadził przez te kilka miesięcy od grudnia?
Bo o tej polityce też się mówi w takim kontekście,
że były to znaczące ruchy, może niedługo trwające, ale znaczące.
Proszę pamiętać, że to nie Minister Spraw Zagranicznych
prowadzi politykę zagraniczną w chińskiej Republicy Ludowej,
a nawet nie rząd, tylko komitet centralny.
I po to jest takie stanowisko właśnie jak dyrektor biura
Komisji Spraw Zagranicznych Komitetu Centralnego,
żeby on kontrolował i patrzył na ręce chińskiej dyplomacji.
Minister jest raczej wykonawcą i te podstawowe najważniejsze decyzje
były podejmowane przez komisję, której szefem jest zresztą sam Siedzin Ping.
I tutaj jego bezpośredni związek Siedzin Pingiem powodował,
że jakby mógł odbierać instrukcję bezpośrednio
od Siedzin Pinga z pominięciem Wangii,
co prawdopodobnie tworzyło pewne napięcia.
Też Chinga próbował złagodzić trochę ton chińskiej dyplomacji,
który był raczej w okresie rządów Wangii nazywany dyplomacją wilka,
czyli bardzo agresywnych zachowań chińskich dyplomatów,
bardzo mocno ostrostawiających interesy HRL.
Często w sposób kontroduktywny, przeciwny, skuteczny,
ale zyskujący podklask nacjonalistycznej opinii publicznej w Chinach.
I tutaj Chingan, kiedy przyszedł do ministerstwa, to zaczął to trochę wyciszać,

ale to nie jest tak, że to on podejmował te decyzje.
Te decyzje musiał podjąć Siedzin Ping i on uzyskał na to krysze,
jak to się mówi potocznie, od Siedzin Pinga.
Ale prawdopodobnie wszedł w jakiś konflikt, ponieważ znamy tego echa z Wangii,
dotyczący tego po prostu, kto ma wykonywać robotę,
kto ma podejmować decyzje,
ale to jest raczej kto ma je wdrażać z ramienia Komitetu Centralnego,
a nie kto je podejmuje, tak?
Zarówno Wangii, jak i Chingan z Byli i Są,
Chingan wciąż też jest radcą stanu oficjalnie,
coś ciekawej, nieodwołanego z tego stanowiska.
Są kompletnie zależnie od Komitetu Centralnego
i przyszłego kierownictwa partii, czyli Stałego Komitetu Biura Politycznego
i to tam zapadają najważniejsze decyzje.
Oni tylko wdrażają w życie.
I tutaj był prawdopodobnie konflikt między nimi o to,
o po pierwsze, kto ma wdrażać,
kto ma przebijając tę pieczętkę i kto ma odbierać laury,
skuteczne wdrażanie, poleceń Stałego Komitetu Biura Politycznego,
a po drugie, kto kontroluje spory budżet Ministerstwo Rozpraw Zagranicznej.
I tutaj, jak zwykle w Chinach, jak nie wiadomo, co chodzi, to chodzi o pieniądze.
Prawdopodobnie.
No dobrze, ale panie Michale, jeżeli to było tak, jak pan sugeruje,
czyli chodziło po prostu o jakiś konflikt osobowościowy
czy konflikt polityczny, dwóch znaczących postaci,
to dlaczego on po prostu nie został normalnie odwołany?
Dlaczego przez miesiąc nie słyhać, nie widać, nie wiadomo, gdzie jest
i nagle w zupełnie zaskakujący sposób pokazuje się,
że zostaje zastąpiony przez swojego adwersarza.
Czy to jest taki zwyczaj?
No jak domyślam się, że ludzie w Chinach często znikają
i znikali historycznie, prawda?
To znaczy dokonywano czystek, tak jak we wszystkich państwach komunistycznych.
Natomiast Chiny chcą przedstawiać się jako państwo wiarygodne,
jako państwo stabilne, słowem normalne.
No w normalnym kraju ministrowie nie giną bez śladu,
tylko najwyżej tracą stanowisko.
Mówi się w telewizji, że ten człowiek się nie nadaje
i zostaje usunięty i zastąpiony kim innym.
Ma pan rację i dlatego ta sprawa odbyła się tak szybko,
jak na chińskie realia.
Długo dwóch miesięcy zniknęło i zastąpiona ministra Spraw Zagranicznych.
To jest działanie błyskawiczne jak na Chinach,

bo tam ludzie znikają i zostają formalnie na stanowisku czasami cały miesiąc.

I ich pracy wykonuje jakiś zastępca.

Później nagle się okazuje, że stracili najpierw status członka partii, bo to jest najważniejsze.

Najpierw trzeba być wyrzuconym z partii, a później się trafia na ławę oskarżonych.

I to jest normalne.

Coś, co trwa czasami miesiące.

Tutaj zadziała ona bardzo szybko,

za względu na to, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych

to jest ten jeden z nielicznych organów państwa,

dzięki którym Chińskie Republice Ludowej

udaje się udawać, że jest normalnym czy w miarę normalnym państwem

funkcjonującym arenie międzynarodowej,

przynajmniej jako mający status w miarę normalnego państwa,

mającego normalne organy państwa, prezydenta czy przewodniczącego,

technicznie rzecz ujmując jakiś rząd,

jakiegoś ministra Spraw Zagranicznych,

kiedy tak naprawdę my wiemy,

że to państwo jest tylko zewnętrzną skorupą,

składającą się właściwie nie skorupą, to jest zły określenie.

Zbiorem protes udających państw, czy struktury, czy organy państwa, które są wypełnione przez struktury partyjne.

I one mają tylko udawać dla świata zewnętrznego,

że Ha-Re'el jest normalnym państwem,

posiadającym jakieś organy państwa,

a tak naprawdę wszystko jest w rękach partii.

Czy to, co się wydarzyło, będzie miało realnie wpływ na politykę zagraniczną Chin?

Moim zdaniem nie, bo te decyzje, w jakim kierunku partia

kieruje polityką zagraniczną Ha-Re'el,

są podejmowane w Komitecie Centralnym,

a nie w Ministerstwie Spraw Zagranicznych,

może mieć wpływ ewentualnie na rozłady personalne

i pewien styl działania.

Ale ten styl działania raczej jest drugorzędny w tym wypadku,

niż od tego, jak są podejmowane decyzje

i jaki są podejmowane decyzje,

a one zapadają kompletnie w innym miejscu

i to Ministerstwo raczej będzie dosyć płynnie przeszło tą zmianę,

choć było jest, czy widzimy, jesteśmy świadkami

pewnego zawahania się,

czyli tego, jak działa strona oficjalna Ministerstwa Spraw Zagranicznej,

bo najpierw z niej wymazano wszystkie informacje
o byłym Ministerstwie Spraw Zagranicznych na 24 godziny,
a dzisiaj, czy wczoraj je przywrócono,
bo prawdopodobnie zorientowano się,
że to źle wygląda, że jakiś nadgorliwy urzędnik
po prostu wyczyścił stronę ze wszystkich informacji o byłym Ministerstwie.
Więc teraz Minister wrócił,
były Minister jakby jego archiwalna obecność
wróciła na stronę Ministerstwa,
no zobaczymy, jak długo będzie ulegała zmiana.
Okej, jedzie śmieciarka.
Słyszysz pan?
Tak, słyszę.
A jako ładna muzyczka, co to jest ta muzyka?
To jest śmieciarka, która przyjeżdża,
żeby odbierać śmieci, bo w Taipei nie ma altanek śmietnikowych,
ze względu na klimat, one po prostu wyśmierdziały.
W efekcie śmieciarki przyjeżdżają przez pięć dni w tygodniu,
z wiązaniem wśród i niedziel.
Dwa razy dziennie, żeby odbierać śmieci z mieszkań,
każdy z mieszkańców musi po prostu wyjść na ulicę
i wrzucić do śmieciarki bezpośrednio.
I taką piękną melodię przygrywiają te śmieciarki?
To jest chyba nawet miłe.
Tak, to tak naprawdę one jeżdżą parami,
bo najpierw przyjeżdża na tej ulicy,
na której ja w tej chwili mieszkam,
jest śmieciarka, która zabiera rzeczy do recyklingu,
a potem przyjedzie, zaraz pewnie usłyszymy znowu melodek,
tylko już trochę inną,
przyjedzie śmieciarka, zabierając ogólne odpadki.
Dobrze, to niech nam przygrywa w takim razie,
a my będziemy kontynuowali rozmowę.
Pan mówi o takich krokach, które chyba,
jeśli dobrze czytam, mają na celu
uchronienie reputacji Chin.
To znaczy Chinom zależy na tym,
jak wspomnieliśmy wcześniej,
żeby być traktowany jak kraj normalny.
Chciałem wrócić do takiego wydarzenia,
które chyba dla tej reputacji
ma ogromne znaczenie miało.
Mianowicie niedawna wizyta Henryk Kissingera

przebywał z wizytą w Chinach.
Został przyjęty z honorami,
których czasem brakuje dla wysokich rangom
polityków zagranicznych.
Xi Jinping go przyjął.
Co się Chińczykom podoba w Kissingerze
do tego stopnia, że przyjął go sam przewodniczący?
Będę brutalny i podoba mi się to,
że jest płatnym lobbystom.
Proszę mówić.
Bardzo nam przygrywa, nie ma problemu.
Jest płatnym lobbystom.
Tak naprawdę on po odejściu ze stanowiska
sekretarza stanu,
za czasów administracji Forda,
rozpoczął swój biznes
i dosyć mocno spiniężył
swoją dobrą opinię w Chinach,
otwierając firmę konsultingową
na początku lat 80.,
który obsługuje największe amerykańskie firmy
robiące interesy w Chinach.
On tak naprawdę reprezentuje ich interesy
dzięki swoim doświadczeniom do wysokich urzędników w Pekinie.
I też jeździ na wynajem,
czy jeździ, bo on już skończył,
kończył 100 lat, więc teraz trudniej mu jeździć.
Ale jeszcze parę lat temu jeździł za pieniądze
na różnego rodzaju eventy w Chinach organizowane
przez różnych lokalnych polityków,
po to, żeby właśnie się pokazać,
pomachać wielkim tłumom,
pokazać, że tutaj
wielki amerykański polityk,
myślicie, przyjeżdża,
mówi, że Chiny są wielkie, wspaniałe,
skazane właściwie na dominację,
czy na świecie, czy bycie supermocarstwem.
No to jak wielki Kissinger mówi,
że Chiny są skazane na tę rolę
wielkiego sumy supermocarstwa,
to tak musi być.
To jest bardziej nastawione na

konsumpcję wewnętrzną, na pokazywanie Chinczykom, że nisie i może stosunki międzynarodowe z zachodem przede wszystkim ze Stanami Zjednoczonymi nie są najlepszy, ale kiedyś też były nie najlepsze, ale później objawił się taki Kissinger, który jest wielkim myślicielem i na pewno Amerykanie i Prędzej, czy później przyjdą porozum do głowy, jest rozumieją, że muszą się posunąć, muszą zrobić miejsce dla wielkich Chin. Ja bym tutaj nie dopatrywał się wielkiej polityki, czy w relacji ze Stanami Zjednoczonymi, bo tak naprawdę w Waszyngtonie od lat już nikt nie słucha Kissingera, bo za może wielkim biznesem. Naprawdę tak jest, no bo Departament Stanu się wypowiedział na temat tej wizyty, powiedział, że to jest wizyta oczywiście prywatnej osoby, ale niektórzy by się nie zdziwili, gdyby po zakończeniu tej wizyty Kissinger zbrifował Departament Stanu, a może to jest po prostu po to, żeby nie sprawiać przykrości starszemu Panu, który ma ogromne zasługi dla polityki amerykańskiej. Raczej po to, żeby zachować własną twarz, żeby nie udawać, że zostało się wywiezionym w pole przez Chińczyków, ponieważ w tym samym czasie był inny, były sekretarz Stanu John Kerry i jego siedzini pięknie przyjął, a on obecnie pełni funkcję wysokiego przedstawiciela Prezydenta Stanu Zjednoczonych do spraw klimatu. A tak naprawdę to ambasada Stanu Zjednoczonych w Pekinie, na szybko zorganizowała jakieś spotkanie także z Kissingerem.

No i tutaj przedstawiono,
że to jest no tak, to jest rocznica
nawiązywania stosunków.
O, druga śmierciarka przyjechała.
To jest raczej robienie dobrej miny
do złej gry.
Po prostu Departament Stanu został
zaskoczony tą, tą, tą wizytą
i musiał na pręce coś zorganizować,
udawać, że po prostu wszystko jest
w sytuacji, kiedy tak naprawdę zostali
wystęchnięci nadutka trochę
przez Chińczyków, którzy zaprosili
Kissingera, zaprosili go.
Nie do końca wiadomo,
kto płacił za tą wizytę,
są do mysły,
czyim samolotem poleciał.
To chyba nie jest najważniejsze, a Kissingera stać na to,
żeby sobie samemu zapłacić chyba,
za taką podróż.
Możliwe, ale on nigdy nie, to jest w tym biznesie
się nie płaci samemu, to ktoś to biz płaci za to.
To jest jakby przypisane do tego biznesu
bycia lobbystą.
Proszę powiedzieć, skoro tak pięknie słyszemy
dźwięki
jeszcze, jak te dwie rzeczy
są czytane i oceniane
na Tajwanie i możemy sobie tutaj
pofolgować, bo jeśli chodzi o
zniknięcie ministra
to pojawiają się takie
plotki, że chodziło też o romans.
W Tajwanie się mówi o tym, że
być może to było powodem jego
odwołania, że zakochał się nie w tej
kobiecie, w której powinien.
Wie pan,
realia polityki
wielkiej polityki
komunistycznej partii Chinie są takie,
że

po chińsku mówi się, że
ma się lauchu, czy to jest
stary tygry, to znaczy pierwszą żonę,
później ma się arpu,
to jest, ma się kochankę
ale taką z wysokimi aspiracjami
mających powodzenie
w kręgach społecznych, którą się
ma po to, żeby pokazać,
że jest się kulturalną osobą
i ma się jeszcze sanpu, czyli kochankę
no nazwijmy to
kolofialnie do łóżka, która
po prostu zaspokaja potrzeby seksualne
i to, to jest nic nowego
i kobiety, które wchodzą
w ten, ten system
są w tym spogodzone
i nikogo naprawdę by
nie odwołano w sinach ze stanowiska
jakiegokolwiek ze względu na posiadanie
i jednej, drugiej, czy trzeci kochanki,
czy tabunani ślubnych dzieci.
Sam ojciec i dzień pinga obecnego
szefa wszystkich szefów
miał ośmioro dzieci z dwoma
żonymi kobietami i to są tylko te dzieci,
o których my wiemy, więc
naprawdę to nie
jest ten kraj, w którym taka sprawa
by, by wykoleiła czyjąś
karierę. Za to, kiedy
o komu się potknie już
noga w polityce
wewnętrznej i przegra, gra
o władzę, to wtedy następuje
etap wykańczania
czy jakiejś opinii o takiej osobie. Wtedy
się ujawnia takie rzeczy.
Kochanki, łapówki,
zboczenia, mniejsze, większe,
ten, ale to już jest etap
egzekucji, a nie powód

egzekucji. A Henry Kissinger, ta wizyta jest zauważona na Tajwanie i jest opisywana może trochę inaczej niż pana, może właśnie w tych samych mniej więcej barwach, o których pan mówił? Jest zauważana na tajgańskim Twitterze, to był najczęściej używany hasło hashtag Kissinger przez 2 dni bodajże. Było to szeroko komentowane, było i w mediach oficjalnych, znaczy tradycyjnych jakiś społecznościowych. Raczej jako ciekawostka trochę też pokazanie, że Kissinger na starość stał się bardzo naivny, nie do końca rozumieś inny. Z taką też nutą, że tak naprawdę jak ja powiedziałem, teraz już jest płatny lobbysta, który po prostu zarabia pieniądze spieniężając swoją całkiem niezłą przeszłość, pewne osiągnięcia z przeszłości, ale to są osiągnięcia z lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku, więc po tym już nic wielkiego nie osiągnął. Ani w polityce, ani tak naprawdę w działaniach na arenie naukowej, opublikował jedną... Pisał książki. Pisał książki, opublikował znaną, popularną książkę Dyplomacja. Myślę, że niektóre jej tezy są ciekawe, inne mniej ciekawe, raczej wpisującą się w nurt takiej, moim zdaniem, dosyć uproszczonej geopolityki i sprowadzania wszystkiego do realizmu politycznego, który jest

mało realistycznym, moim zdaniem, ale to jest pewnie temat na osobną rozmowę. Bardzo panu dziękuję. Cieszę się, że jak rozumiem okolica jest już wyczyszczona wszystkiego dobrego. Michał Bogusz z Ośrodka Studiów Wschodnich, autor bloga Za Wielkim Murem mówił do nas Taipei na Tajwanie. Dziękuję panu bardzo. Dziękuję i do usłyszenia. Teraz czas na część programu, którą określamy kryptonimem 3R. Doktor Tomasz Rożek, gospodarz kanału Nauka to Lubie jest z nami, witam Cię. Dzień dobry. Wracamy do tematu, który nam umknął, ale niesłusznie, bo jest niezwykle ciekawy, należąca do ilona maska firma Neuralink, zajmująca się produkcją i w szczepianiem chipów do mózgu, uzyskała zgodę amerykańskiej agencji żywności i leków na prowadzenie badań klinicznych na ludziach. Zgoda została wydana na przełomie Maja i Czerwca. Do tej pory firma maska prowadziła od 2016 roku badania z udziałem zwierząt. Brzęta w zasadzie zostały włączone do tych badań dwa lata później, ale od 2016 roku prowadzi działalność ta firma i budzi ta jej działalność, duże kontrowersje. Teraz będzie mogła zgodnie z prawem szukać ochotników wśród ludzi do swoich eksperymentów dalszych i o tym dziś porozmawiamy. Tomku to nie jest ani jedyna, ani pierwsza firma zajmująca się tego

typu badaniami od dekad
realnie rzecz biorąc, naukowcy
działają i to z dużym
sukcesem wszczepiając
cipy w różne części organizmu
i lecząc różne schorzenia
np. paraliż czy depresję
prawda? Tak. I jakie to są firmy?
W największym skrócie
tak, natomiast żadna nie należy
do kogoś, kogo
mrugnięcie okiem jest relacjonowane
przez cały świat. Trochę przesadzam,
ale trochę nie. Nie kojarzę
żeby szef czy właściciel
korejkolwiek z tych firm
mówił o tym, że dzięki
temu urządzeniu człowiek
będzie doskonalszy. Mówią
o tym, że dzięki temu urządzeniu
np. osoba głęboko sparaliżowana
będzie miała możliwość
komunikowania się ze światem.
I mamy np. ludzi, którzy
mimo, że mają bardzo
zaawansowane choroby
neurologiczne potrafią, dzięki
cipom wszczepionym w różne części organizmu
np. w kręgosłup potrafią chodzić.
Tak, ale też musimy
być uczciwym. To nie jest
standardowa procedura medyczna.
To wciąż są urządzenia
w dużej części eksperymentalne.
To wciąż są urządzenia bardzo drogie.
One
wzbudzają
emocje, ja te emocje rozumiem,
ale też budzą ogrom nadziei.
Nadziej, która jest chyba trudna
do zrozumienia dla kogoś, kto jest
sprawny. Natomiast
nadziej, która, no

nie wiem, jak próbują sobie zwizualizować,
gdybym był przy kuty do łóżka,
miał pełną świadomość
i kompletnie nie panował nad
swoim ciałem, to perspektywa
operacji, która mi
to ciało odda,
byłaby dla mnie czymś niesamowitym.
Więc
ja tą nadzieję rozumiem
i ja te emocje
staram się też zrozumieć.
Natomiast firma Ilona
Maska, czy
Neurolink, o którym
będziemy rozmawiać, to jest firma
inna niż wszystkie
z racji chociażby
komunikacji.
Z racji tego, że jej szef jest osobą
powszechnie znaną,
bardzo kontrowersyjną,
więc chociażby z tego powodu
to jest troszeczkę inny przypadek.
No to opowiedz trochę o tej firmie.
Wspomniałem, że ona zaczęła działać
od 2016 roku.
Czym się do tej pory zajmuje, zajmowała,
jakie ma osiągnięcia,
jak działają te jej produkty?
Finalnie mają działać tak,
że do wnętrza mózgu
zostaje wszczepiona
elektroda, która
odpowiednimi
przewodami
wyprowadzonymi
pod czaszką
i wyprowadzonymi, w którymś tam momencie
mają wyprowadzać
bezpośrednio z różnych części
mózgu sygnały aktywności.
Ta aktywność, czy sam

fakt, że mózg jest urządzeniem bioelektrycznym, to to nie jest żadne zaskoczenie, my o tym wiemy od wielu, wielu lat. Co więcej od wielu lat wykorzystujemy te informacje, chociażby w badaniu EEG.

Natomiast to są badania, które zczytują ten potencjał elektryczny mózgu z powierzchni czaszki.

Natomiast coraz częściej mamy do czynienia z próbą w szczepienia do wnętrza mózgu czegoś, co zczytuje ten potencjał z środka mózgu.

O tyle jest to sensowniejsze, jeśli mogę użyć takiego słowa, że możemy to robić dużo, dużo dokładniej.

Jednak to, że mamy czaszkę i skórę, powoduje, że skuteczność odczytywania potencjałów mniejsza, powiedzmy wrażliwość na nie jest dużo mniejsza, jesteśmy w stanie nie tylko dokładniej odczytywać, ale też odczytywać sygnały bardziej subtelne.

I to jest główna motywacja w szczepianie czegoś do mózgu, a nie poprzestawania na tym, żeby zczytywać z powierzchni czaszki.

Jak wspomniałeś jest bardzo wiele różnych urządzeń, które już dzisiaj można do mózgu uszczepiać, ale to nie jest tak,

że mówimy o jednym rodzaju urzędzeń, tylko ich jest wiele różnych. To, czym się zajmuje, czy chce się zajmować, czy dotychczas robił, robiła firma Ilona Maska, to nie były urządzenia pomagające na przykład osobom, które cierpią na padaczkę. To były tak zwane interfejsy mózg-komputer, czyli urządzenia, które sygnał, czy aktywność elektryczną mózgu wykorzystują do komunikacji bezpośrednio naszego mózgu z maszyną. To słowo bezpośrednio jest tutaj istotne, bo przecież pośrednio to my się z maszynami komunikujemy, co i rusz niektórzy pracują z komputerze no w zasadzie przez cały dzień swojej pracy. Teraz się komunikujemy z maszyną, prawda? Poprzez maszyną się komunikujemy ze sobą. Poprzez maszynę, ale też komunikujemy się bezpośrednio z maszyną korzystałem z myszki, z klawiatury, niektórzy korzystając z komunikatów głosowych, na przykład nie wiem, przy asystentach głosowych w telefonach, więc ta komunikacja taka pośrednia, ona już działa od lat. A teraz chodzi o to, żeby zrobić komunikację bezpośrednią. I pierwsze próby, nawet próby, które są skomercjalizowane są, takie urządzenia są, można zakupić nawet urządzenie, które zakłada się na czołkę, nie wiem, i korzystając z niego

grać w jakąś grę bez dotykania
żadnych, nie wiem,
klawiatur, joysticków,
myszek albo ekranów, tylko
no teraz się tak troszeczkę
zająknę tylko
przez komunikację myślami, tak?
Mówię, że tak troszeczkę się zawiesiłem,
bo nie mam pewności,
czy słowo myślami jest
wystarczająco precyzyjne,
ale rzeczywiście bezpośrednio aktywnością
mózgu.
I to jest, i to jest ogromna, ogromna rzecz
dla tych, których
mózgi nie komunikują się z ciałem.
Który, którzy
z powodu, nie wiem, czy wypadków,
czy chorób mają sprawny mózg,
ale nie potrafią
woli mózgu
przełożyć na impuls, który poruszy
mięśniem, na przykład ręki,
nogi. I nagle się okazuje,
że istnieje technologia,
która to pozwala, pozwala
nie tyle ruszyć ręką czy nogą,
ale pozwala bez ruszenia
ręką czy nogą komunikować się.
Nie jestem w stanie chodzić, ale
dzięki chipowi, który zostaje mi
wszczepiony w mózg, wystarczy, że
pomyślę, chcę chodzić i zaczynam chodzić.
W wielkim
skrótce i wciąż jeszcze
raczej w planach, niż
w realizacjach tak,
bo mogę sobie wyobrazić
egzoszkielet, który w ten sposób
będzie działał. Egzoszkielet, czyli powiedzmy takie,
nie wiem, taką zbroję, takie
ubranie, które
zakłada na siebie osoba

z głęboką niepełnosprawnością
i przez koncentrację,
przez myślenie na jakiś temat
nie tyle mięsień mój,
ile raczej coś, co wzmacnia
moją nogę, zaczyna się poruszać.
Tego trzeba się nauczyć, to nie jest
intuicyjne, to podobno nie jest proste,
natomiast to jest wykonalne.

I
Elon Musk, ale także inni
mówią także o tym,
ale Elon Musk mówi jeszcze krok
dalej, bo mówi,
że to spowoduje, że
ludzie nawet ci zdrowi
będą, nie pamiętam, czy on
użył słowa doskonalsi,
ale będą mogli być wzmocnieni
i to już jest
rzecz mocno kontrowersyjna.
Dobrze, do tego dojdziemy za chwilę, bo
domyślam się, o czym mówisz, mówisz
o sztucznej inteligencji i o tym, co
Musk mówi na temat
ewentualnych chipów i kontaktu
człowieka
z superkomputerem, do którego
mógłby zostać podłączony
i jego relacji
wobec sztucznej inteligencji. Zaraz
do tego dojdziemy, natomiast ja chciałbym
jeszcze, żebyśmy porozmawiali
chwilę na temat kontrowersji związanych
z działaniem tej konkretnej firmy,
bo na tym
dotychczasowym etapie, przez te kilka lat
kiedy firma pracuje, zwłaszcza od
2018 roku, ogromną krytykę budził
fakt, że ok.
1500 zwierząt
zostało zabitych przy okazji tych testów.
I teraz sam fakt

wykorzystywania zwierząt przy eksperymentach medycznych jest powszechny.

Oczywiście wielu ludzi to oburza, wielu ludzi jest przeciwnych temu, ale takie są praktyki w rozwoju medycyny. Do tej pory nie mamy możliwości testowania leków, które służyłyby człowiekowi bez udziału zwierząt, przynajmniej niektórych leków. Problem tutaj przy okazji maska polegał na tym, że krytycy zarzucają mi, iż zwierzęta ginęły niepotrzebnie, a powodem miały być ponoć naciski maska na jak najszybsze rezultaty.

To jest bardzo dziwne, że w tych okolicznościach amerykańska agencja zajmująca się wydawaniem pozwoleń w tej dziedzinie, jednak takie pozwolenie wydała.

Tak, i tu jest mnóstwo znaków zapytania, bo rzeczywiście świat nauki, także świat tej nauki, takiej oficjalnej zabierał

głos w tych dyskusjach, są nawet konkretne raporty podpisywane przez naukowców, lekarzy, ale także eksperymentatorów, którzy krytykowali to, są relacje świadków, tym także tych, którzy brali udział w tych eksperymentach, którzy mówili o tym nacisku, ale mówili także o nie zachowywaniu

procedur. Z drugiej strony, te eksperymenty, o których mówimy, one nie były robione w jakichś tajnych laboratoriach. One były robione na uniwersytecie kalifornijskim. One były robione, one były zlecone uczelni, której bym powiedział, że kawa, czy pozycja w świecie naukowym jest dosyć silna. W którymś momencie, rzeczywiście przy jednym z eksperymentów czy takich powiedzmy programów eksperymentalnych, w czasie którego śmiercią podobno okrutną padło większość małą, które brały udział w tych eksperymentach, tam w ogóle do tych laboratoriów weszła prokuratura. Tak, giną zwłaszcza mały i świnie, no bo to są zwierzęta, na których te eksperymenty są robione. W któregoś momentu tak, na takich zwierzętach się robi, dlatego, że one wielkościowo, anatomicznie są bardzo zbliżone do człowieka w filmie, chociażby o przeszczepie serca, tak jest pokazana taka scena. Mam na myśli tutaj eksperymenty, czy operacje, profesora religii. Jest pokazana scena, w której przeszczep się próbuje na świni, tak, no bo serce świńskiej, ludzkiej jest w zasadzie tej samej wielkości, więc jeżeli lekarz się ma tego nauczyć, no to musi próbować na czymś, co jest maksymalnie zbliżone do tego, z czym będzie pracował finalnie. Więc stąd rzeczywiście świnie,

mały, tak.
I to, i to jest ciekawe,
choć może słowo ciekawe tutaj jest
nieodpowiednie, z powodów
wielu różnych miały te zwierzęta
cierpieć i ginąć, finalnie.
I jest taki raport, z którego
wynika, że
całkiem sporą część tych
zwierząt po eksperymentach,
czy nawet w trakcie eksperymentów
trzeba było uświecić, bo one się po prostu
do niczego innego nie nadawały.
Te chipy się przegrzewały,
te chipy się przesuwają, powodując
powstanie o wrzodzeń.
Tomku, przepraszam, że ci przerwę.
To są zresztą pytania i wątpliwości,
które pojawiają się
niezależnie od tych eksperymentów
na zwierzętach. Pytania i wątpliwości
dotyczące trwałości tych chipów.
Poza tym pytanie, jak to wyjąć,
kiedy się już wsadzi, prawda?
Nie niszcząc tkanki mózgowej.
Tu też chyba odpowiedzi nie ma.
Co zrobić, żeby wszczepiając
nie uszkodzić zdrowej tkanki?
To jest bardzo
poważna ingerencja
w integralność naszego organizmu.
To nie jest to samo,
co wszczepienie pomiędzy
kciukiem a palcem wskazującym
jakiegoś niewielkiego
procesora, albo jakiegoś
wielkiego, powiedzmy, anteny
refid, po to, żeby
bajeransko płacić palcem
w knajpie, a nie kartą.
Ani też wszczepienie nawet
skomplikowanej czy założenie
nawet skomplikowanej protezy kolanowej czy...

Na przykład. To jest bardzo poważna operacja. I to jest, może nie tyle poważna w sensie takim skomplikowania samej operacji, ile konsekwencje zrobienia tego w sposób nieprawidłowy są bardzo duże. I tutaj to jest kolejna kontrowersja. No bo w pewnym momencie to jest też szczęściwo odpowiedź na twoje pytanie, jakby czym ta firma się różni od innych. W którymś momencie Elon Musk powiedział, że to jest wszystko tak bezpieczne, że on nie miałby problemu z tym, żeby te cipy założyć swoim dzieciom. No więc ja nie znam prezesa innej firmy, która robi tego typu eksperymenty, który wychodzi i mówi spoko, załóżcie do moim dzieciom i ja mógłbym to założyć swoim dzieciom. Dobrze, to że Elon Musk tak mówi, to nie znaczy, żeby to zrobił. Oczywiście, że nie, ale tu tłumaczy, dlaczego mówimy o neurolinku, dlaczego on wzbudza tyle kontrowersji, tyle emocji, a inne, bo firm, które zajmują się podobnymi rzeczami rzeczywiście jest więcej, a inne takich kontrowersji nie wzbudzają. No właśnie dlatego, że to jest Ilona Muska, a jego sposób komunikacji ze światem jest bardzo, bardzo specyficzny i jest bardzo inny od komunikacji podobnych firm, czy firmy zajmujących się podobnymi rzeczami. Musk uważa, że leczenie chorób to jest bardzo ważny, ale nie jedyny potencjalny skutek wszczepienia takiego cipa czy takiego interfejsu komputerowego

do mózgu, a tak w ogóle
to chodzi o ogarnięcie
przez człowieka sztucznej inteligencji
poprzez podłączenie ludzi
do superkomputera.
I ten link z superkomputerem
oczywiście wielokrotnie
bardziej wydajnym niż nasze mózgi
ma spowodować,
że to nie ona, nie sztuczna inteligencja
nas,
ale my ją będziemy kontrolować.
My będziemy w stanie
wpływać na to,
jak żyjemy, bez względu na to,
jak daleko rozwinięta sztuczna inteligencja.
Będziemy w stanie z nią
współzawodniczyć.
To jest jego
wizja.
W której w tej chwili możemy tak samo
rozmawiać jako
czystej fantastyce, jak rozumiem, na tym
poziomie.
Tak, w większym skrócie
to teraz pozwól, że ciebie zatytuje
przed chwilą powiedziałeś, to, że tak powiedział
Elon Musk, nie znaczy, że
on to zrobi.
Otóż tak, to, że to powiedział Elon Musk,
nie znaczy, że to się zadzieje.
Ale to jest jego odpowiedź na te
zastrzeżenia, bo on jest jedną z osób
bardzo wysoko postawionych
w hierarchii medialnej, nazwijmy to i
biznesowej, którzy
wyrażają ogromne zaniepokojenie
kierunkiem, w którym rozwija się sztuczna inteligencja.
To ma być
jego sposób na okiełznanie
sztucznej inteligencji.
Równocześnie to on jest człowiekiem, który
sztuczną inteligencję rozwijał komercyjnie.

Tak, jak oni wszyscy.
Tak, który jedną ręką pisze
tweety, jak strasznie
sztuczna inteligencja nas pogroży,
a drugą ręką pisze
ogłoszenia, tak to nazwijmy w skrócie,
zatrudnie
więcej inżynierów od sztucznej inteligencji.
Więc ja postrzegam
to, co mówi Elon Musk
jako pewien sposób komunikacji
ze światem.
Komunikacji, która jest oparta
o pewne zasady,
a tą zasadą główną
niech mnie cytują jak najbardziej.
Albo niech mówią, co
chcą, byle nie pomylili mojego nazwiska.
Po to, żeby się to
działo, po to, żeby się to kręciło,
ja muszę
od czasu do czasu
do tego pieca dosypywać.
To, czy to ma sens, czy nie
to jest sprawa drugiego rzędu.
Jakiś czas temu Elon Musk
twierdził, że najlepszym sposobem
na kolonizację Marsa
jest zrzuć bombą drowych
na bieguny marsjańskie,
ponieważ to by spowodowało
roztopienie czap lodowych, a to by
spowodowało emisję gazów cieplarnianych,
a to spowodowało i tak dalej, tak dalej.
Nikt o zdrowych zmysłach
i o podstawowej wiedzy
na temat fizyki atmosfery
by się pod tym nie podpisał.
Nie ma to znaczenia.
Czy świadomie, czy nie świadomie, Elon Musk
tak czy inaczej takie rzeczy mówi.
Więc ja, czy słucham,
nie jestem jakimś przesadnym fanem

tego człowieka, ale czy tego chcę,
czy nie chcę, chociażby dlatego,
że mam konto na Twitterze,
od czasu do czasu tego typu
o mnie trafiają
i trafiają, ja je czytam
i tyle.

Tego się nie da zrobić w tym momencie,
czy kiedykolwiek będzie się dało,
nie wiemy, to jest rozmowa
na zasadzie
jutro buduje raketę, która
doleci na, nie wiem,
na Plutona i tam wybudujemy kolonie.
Okej, skoro chcesz,
próbuj. My nie potrafimy
sprawnie do Marsa dolecieć.
Połowa misji marsjańskich po prostu
i ja o Piasek Marsjański
połowa, tak?

A co dopiero gdzieś tam na
układu słonecznego? Być może
kiedys się uda, być może
w międzyczasie świat się tak zmieni, że
w ogóle zmienimy plany, być może,
być może, być może. Na razie
hasło w rodzaju,
zwłaszcza tuczna inteligencja,
po to, żebyśmy my nad nią
opanowali, podłączmy się wszyscy
jakimiś elektrodami do komputera,
elektrodami, których
szczepienia nie przeżywa połowa
małp laboratorium, jest
mocno, ale to mocno,
mocno, nie science
fiction, tylko fiction.

Jeszcze jedną rzecz chciałem tutaj powiedzieć,
żeby to na mnie umknęło.

Dla mnie największa kontrowersja
tego typu eksperymentów to to,
że po to, żeby pewne rzeczy
zbadać, w końcu trzeba to

próbować na ludziach. No i właśnie tutaj jest klub programu, prawda?
W tej chwili mask ma pozwolenie to, żeby szukać ochotników, zatrudniać ich i wykorzystywać w eksperymentach. I na pewno ich znajdzie to, co do tego nie ma, przecież ma pieniądze, więc zapłaci ludziom. Ja ci nawet powiem, z jakiej grupy to będą ludzie, to będą ci niepełnosprawni. To będą ci dla których to jest jedyne wyjście, żeby funkcjonować. I to jest dla mnie największa kontrowersja, bo to nie jest fair układ, to nie jest sytuacja, w której jesteśmy, jakby to powiedzieć, ktoś, kogo pytamy, ma pełną wolność podejmowania decyzji. No ale Tomko, a jaki układ byłby fair? No przecież nie wszczepisz ludziom, którzy są zdrowi, bo to nie ma sensu. Nie wiem, jaki układ byłby fair. Mówię zupełnie wprost, to nie jest sytuacja, w której ja znam odpowiedź na to pytanie. Ja tylko mówię, że ci, którzy się zgłoszą, a jestem pewien, że będzie ich naprawdę wielu, to są ci, którzy nie mają innego wyjścia. Dobrze, to ja jeszcze na koniec jedną rzecz. Chciałem Cię poinformować, że nie masz konta na Twitterze, tylko masz konto w aplikacji, która nosi nazwę X albo X. Tak. Niektórzy twierdzą specjaliści, że chodzi o maskowi, o stworzenie super aplikacji, która

będzie kontrolować całe nasze życie.
To jest temat na
grębną rozmowę.
Tego samego typu prace prowadzi
Zuckerberg, Jack Dorsze i podobno
tak samo. Czyli taka aplikacja,
która w zasadzie ogarnie wszystkie
czynności, które wykonuje człowiek
i stworzy
przestrzeń,
w której te czynności będą
mogły być wykonywane
w jednym miejscu właśnie.
Może te czipy w mózgu
to jest część tego samego pomysłu.
Być może, być może.
A powiedz mi, czy, bo wspominałeś
o kilku osobach i o pracach
na kilku odcinkach, czy
na którymkolwiek z nich ta aplikacja umyje
za mnie okna, na przykład?
Wiesz co, no nie wiem, ale nie wykluczam
tego. Ok.
Bo ja może bym rozważył wtedy.
Wiesz, no, nie wiem,
czy umyje okna,
natomiast być może spowoduje,
że firma, która myje okna
będzie u ciebie za trzy minuty.
A może spowoduje,
że coś takiego
zadziałał z moim wzrokiem, że ja nie
będę widział, że te okna są brudne.
I czy przypadkiem już nie zrobiliśmy
pierwszego kroku w tym kierunku
bez tych
czipów, procesorów
w mózgu interfejsów.
Że obraz naszego świata,
czy to jak widzimy rzeczywistość
coraz bardziej
odkleja się od tego,
jak ta rzeczywistość

naprawdę wygląda.

Tak, ale teraz wchodzimy już w temat

filozoficzny. Bardzo.

Mówimy o tym, czy rzeczywistość,

która nas otacza, rzeczywiście istnieje.

Albo w jaki sposób

istnieje?

Większość naszych rozmów, albo się zaczyna

od takiego wysokiego ceba,

albo się na nim kończy. Więc chciałem tak

tradycyjnie. To tym razem się

skończyła na Wysokim C. Dziękuję ci bardzo.

Doktor Tomasz Rożek, gospodarz kanału

Nauka To Lubie, stały współpracownik

raportu Ostanie Świata. Dziękuję ci

do usłyszenia, bo Tomasz Rożek wróci.

Dzięki. Dziękuję bardzo.

I to już prawie wszystko

w tym wydaniu raportu Ostanie Świata.

Zapraszam w środę

na kolejny odcinek

sezonu Nieogórkowego,

a w sobotę oczywiście kolejna

odsłona raportu Ostanie Świata.

Jeszcze raz dziękuję wszystkim

patronom i sponsorom

raportu za wsparcie finansowe,

bez którego nie byłoby

tego programu.

Adrian Bong, Kryz Wawrzak, Darjusz Rosiak

mówią do usłyszenia.

Dzień dobry.

Dzień dobry.

Dzień dobry.